

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	32 K.	rocznie	24 K.
półrocznie	16 K.	półrocznie	12 K.
kwartalnie	8 K.	kwartalnie	6 K.
miesięcznie	2 K. 70 h.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalny i miesięczny za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	12 K
kwartalnie (od 1 lipca do 30 września)	6 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 K

Zamiejscowa:

półrocznie	16 K — h
kwartalnie	8 K — h
miesięcznie	2 K 70 h

Prenumeratorem roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; kwartalny i miesięczny za dopłatą, a to:

kwartalny	1 K 50 h
miesięczny	— K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
kwartalny	2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wcześnie nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość rażył Najwyższym postanowieniem z dnia 24 maja b. r. zezwolić najmościwiej e. k. generalnemu konsulowi II. klasy, Feliksowi Prus Grzybowskiemu, przyjąć i nosić królewsko-rumuński medal jubileuszowy Karola I.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował inspektora dr. Leonarda Biera, starszym inspektorem, adjunkta dr. Józefa Buraczewskiego, inspektorem, a asystenta Józefa Hetpera, adjunktem w powszechnym Zakładzie badania środków spożywczych w Krakowie.

P. Minister handlu zamianował kontrolorów pocztowych: Tadeusza Hrehorowicza, Antoniego Bezdęka i Emiliana Jaworskiego we Lwowie, starszymi kontrolorami pocztowymi tamże.

P. Namiestnik zarządził na podstawie upoważnienia P. Ministra spraw wewnętrznych, udzielonego reskryptem z dnia 4 maja b. r. L. 215 M. I. utworzenie Kierownictwa budowy regulacji Prutu z siedzibą w Kołomyi, które obejmie wszystkie roboty regulacyjne na przestrzeni Prutu poniżej Kołomyi aż do granicy bukowinskiej, tudzież na Prucie powyżej Kołomyi, oraz zajmie się wykonaniem pomiarów na Prucie od granicy bukowinskiej do Worochty i na Czeremoszu połączonym, Czeremoszu białym i czarnym, a to celem opracowania generalnych projektów na systematyczną regulację tych rzek.

Do tego kierownictwa budowy przydzielił Pan Namiestnik starszego inżyniera Miłkołaja Tyminskiego, jako kierownika budowy, oraz inżyniera Karola Peszkowskiego i adjunktów budownictwa: Antoniego Nowakowskiego i Włodzimierza Chudzikiewicza.

P. Namiestnik przeniósł starszych inżynierów: Stanisława Wójcieckiego ze Lwowa do Krakowa, Michała Gabryela Niewiadomskiego z Krakowa do Lwowa, oraz inżynierów: Juliana Paara ze Lwowa do Stryja i Stanisława Rischkę ze Stanisławowa do Lwowa.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował kancelistów w Wadowicach: Stanisława Markiewskiego i Gustawa Rolleera, oficyalami kancelaryjnymi z pozostawieniem ich w dotychczasowym miejscu służbowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 czerwca.

Najwyższa Mowa Tronowa.

W »Sali ceremonij«.

Pisma wiedeńskie przepełnione są opisami okoliczności, wśród których nowy parlament otwarty został wczoraj Najwyższą Mową Tronową.

Już o godzinie 11 przed południem zapelniała się t. zw. „Sala ceremonij“ w Burgu Cesarskim, przepyszny, marmurowy przebytek uczestnikami uroczystości. Jedni z pierwszych stawili się posłowie polscy w strojach narodowych. W ogóle w zebraniu przeważały

fraki; nie brakło jednakże obok polskich kontusz, sutan kapłańskich i uniformów wojskowych, w jakich pojawili się członkowie Izby panów, przynależni do armii.

Trybuny zajęły panie z najwyższej arystokracji i towarzystwa wiedeńskiego. Między innymi znajdowały się małżonki: P. Prezydenta Ministrów bar. Becka, jako też PP. Ministrów Korytowskiego, Marcheta i Pacaka.

Członkowie Izby panów ustawili się po prawicy, posłowie zaś po lewej stronie Tronu. Podziału tego jednak nie przeprowadza się nigdy ściśle. Dobrze znajomi, acz do różnych Izb należący schodzą się w osobne grupy, stanowiące niejako łącznik pomiędzy obiema Izbami.

Wielkie wrażenie sprawił widok generalnego munduru po stronie przeznaczonej dla Izby posłów. W uniformie tym pojawił się mianowicie członek stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego Guggenberg. Zwracali też na siebie uwagę, oprócz kontuszowych Polaków i jednego Rusina w stroju ruskim, trzej posłowie tyrolscy również w strojach narodowych. Z zacięciem oczekiwano, jak wystąpią socjaliści. Przybyła ich gromadka wcale liczna — wszyscy we frakach. Weszli zaś nie ławą, jak to uczynili na pierwszym posiedzeniu w parlamencie, lecz każdy z osobna i wmieszał się w grono obecnych, nie tworząc osobnej grupy.

Wśród parów odróżniał się charakterystyczną postać ks. Czartoryskiego. Najmłodszy z parów ks. dr. Fryderyk Schwarzenberg przybył w mundurze podporucznika. W grupie tej znalazł się pomiędzy innymi także słynny poeta czeski Vřehlicky. Jeden z ostatnich przybył b. Prezydent Ministrów bar. Gautsch.

Zarówno parowie, jak posłowie posiadający odznaki orderowe przybyli przystrojonymi niemi.

Tuż przed godziną 12 w południe wszedł hr. Chołoniewski z naczelnym dyrektorem Ceremonij Nepallekiem, oznajmiając stuknięciem łaski marszałkowskiej przybycie Najj. Pana z Najw. Dworem.

Hr. Chołoniewskiemu z trudem tylko

6)

ELIZA ORZESZKOWA.

O N I.

(Ze wspomnień 1863 roku).

I.

(Ciąg dalszy).

Ale teraz wstał z krzesła swego naczelnik:

— Skończone są dzisiaj narady nasze. Mowcą nie jestem. Mniemałem zawsze, że słowem najwymowniejszym z tych, które mi człowiek do świata przemawiać może — jest czyn. Jednak teraz, gdy Bóg pozwolił, że przystępuję do czynu, o którym zawsze marzyło serce moje, z serca wyrwy mi się słowa, tylko co przez pana Orszak powiedziane: „Sprawa nasza to sprawa boska“. To jest również prawda, co pan Orszak powiedział, że niewola zabija dusze, a ja z tej prawdy wyprowadzam wnioski, że nikomu nie wolno zabijać dusz ludzkich, i odwrotnie: duszom ludzkim nie wolno pozwalać, aby ktokolwiek je zabijał. Oto jest prawo nasze do walki, którą przedsięwzięliśmy, i oto dla czego sprawa nasza jest sprawą boską. — Nie na podboje i nie po łupy idziemy, ale po odbiór wydzieranego nam dobra boskiego. Dobrem boskiem — cnota ludzka, cnota niema bez wolności. Jeżeli wygramy, wygrana nasza

będzie zbawienie duszy narodu, jego cześć i jego doczesne szczęście; jeżeli przegramy, rzeką krwi przez nas przelanej inni zapłyną do wolności. Ale — jakkolwiek będzie nasz koniec, powinność nasza czynimy. Z nadzieją, czy przeciw nadziei, ale z prawdą i z Bogiem! — My z prawdą i ze sprawiedliwością, więc z Bogiem. W tem nasza moc. My z Bogiem.

Nie patrzył na nikogo, spojrzeniem błędził w górę, i choć umilkł, wargi mu wewnętrzne słowa jeszcze drgały, gdy twarz i postawę oblewała jakaś odzierańca, ze słońce mistycznych wyblęśła ekstaza. W takich ekstazach, wbrew ziemskim rachubom, rodzą się niezłomni książęta czynu, i z pieśnią tryumfu w duchu, wbrew męczarniom ciała, umierają męczennicy.

Wieniec twarzy, od wzruszeń i zmęczenia białych, otaczał długi stół w sali, którą zaległo milczenie. Zegar począł wybijać godzinę. Z białego oblicza w czarnej obwódce, z pod sufitu patrzącego, wypłynęły cztery z kolei dźwięki metaliczne, głębokie.

Czy oczy ludzkie długim czuwaniem zmęczone były, czy lampy przygasły, ale rzęsiście ich światło zdawało się teraz rozpraszać w kurzawę mnóstwa świecących atomów, które przed oczyma migotały, drgały, mącąc linie otaczających twarzy i przedmiotów. Płomienie dopalających się świec stały w wysokich kandelabrach wielkie, jaskrawe, z nitkami dymu u chwiejących się wierzchołków. Powietrze, nasycone oddechami ludzkimi, może częstszymi, niż to bywa w momentach powszednich, stało się duszne i gorące.

Ktoś zbliżył się do jednego z okien, na oścież je otworzył, i za tem otwartym oknem

ukazał się dziw, cud: dziwnie i cudnie piękny poranek wiosenny.

Niepokalany błękit nieba, jasna zieleń ogrodu, osypana brylantami rosy. Białe gwiazdy narcyzów nad trawami, mnóstwo fiołków w trawach, rozłożyste jabłonie w różowym i grusze w białym rozkwicie. Potoki woni i fale powietrza napojonego rosą. I wszystko od nieba do ziemi, od szczytów drzew wysokich do drobnych traw i kropel rosy, w wielkim, pełnym, złotem świetle słońca wyraźne, wypukłe, wyodrębnione, jasne, połocone.

Od doznanych wzruszeń drżące i wzajem wspierające się o siebie, my dwie kobiety, prawie dzieci, szeroko otwartymi oczyma patrzyłyśmy to na ów rajski obraz za oknem, to na salę, napełnioną światłem złotem, sproszkowaną, migocącą, dymną, i twarzami ludzkimi o czołach zbrózdzonych i zmęczonych oczach...

Poemat i dramat.

Raj i czyściec.

Pogoda i burza.

II.

Kto wiosny owej przesypiał całe noce? Kto znał wczesne i spokojne sny?

O późnej, nocej godzinie, po grobli, która wśród dwu rzędów wierzb wznosiła się nad dwoma rozłogami łąk, pędził na koniu człowiek. szarą burką owinięty. Całą szybkością bystrego konia pędził, u końca grobli obszerny dwór okrążył, na dziedziniec jego jak wichur wpadł i konia przed gankiem domu osadził.

Na ganku szarzało w zmroku kilka postaci męskich i biała kilka sukien kobiecych. Głos jakiś zapytał:

— Kto?

Jeździec, z konia zeskakując, odpowiedział:

— Posłaniec.

Wszedł na ganek i cicho mówić zaczął. Partya z Dziatkowicz ku lasom Horeckim idzie i na dwie godziny we dworze, z którego posłaniec przybywa, stanęła.

Naczelnik partyi wzywa najbliższych członków organizacji, aby dla pomówienia z nim o rzeczach ważnych przybyli. Jaknajprędzej, gdyż ani minuty dłużej nad dwie godziny partya się tam nie zatrzyma. Kilku takich jak on posłańców rozleciało się w strony różne, jemu tu pędzić co koń wyskoczy, rozkazano. I tak samo powracać z wiadomością, czy wezwani przybędą. Jest jeszcze kartka do pani....

Nie skończył mówić, gdy już para ludzi, mężczyzna i kobieta, ku stajniom przez dziedziniec biegła. W moich ręku szeleściła kartka z pięciu słowami:

„Przyjeżdżaj także. Jesteś potrzebna. Stefania“.

Służbę stajenną budzić? Strata czasu. Do powozu konie zakładać? Ktoby tam teraz myślał o powozach!

Kilka minut upłynęło i już przed stajnią stał koń do linijki zaprzężony.

Nie wiesz, co to linijka? Taka gładka, zwyczajna deska, pomiędzy czterema kołami położona i suknom obita. Nie więcej. Wąskie to, niezmiernie lekkie, dla gospodarzy do jeżdżenia po drożynach i miedzach polnych... Kobiety rzadko tem jeździły, jednak czasem, w takiej postawie jak jeźdźca na koniu....

Towarzysz mój ujął lejce, ja za nim już siedziałam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

udało się tym razem utorować drogę przez zwarte rzesze.

Z uderzeniem godziny 12 złożył Wielki Ochmistrz ks. Montenuovo Najj. Panu winny raport. W tej chwili zaintonowała ustawiona na Heldenplatz kapela wojskowa Hymn ludowy i Najj. Pan podążył w otoczeniu orszaku do Sali Ceremonialnej.

Przedem szli Ministrowie, po nich Najd. Arcyksiążęta, tuż zaś przed Monarchą Wielki Ochmistrz ks. Montenuovo z białą laską marszałkowską ozdobioną orłem Cesarskim i Wielki Marszałek hr. Cziráky z mieczem koronnym. Za Najj. Panem postępowali: Wielki Podkomorzy bar. Gudenus, kapitanowie gwardyi, gen. broni hr. Beck, gen. kaw. Aloizy ks. Esterhazy, gen. kaw. Aloizy hr. Paar i gen. broni bar. Főjervary jakoteż gen. adjutant gen. kaw. hr. Paar.

W pobliżu estrady uczynili PP. Ministrowie zwrot w lewo i ustawili się po tej stronie w pobliżu tronu, gdy po prawej stronie zajęli miejsca Najd. Arcyksiążęta.

Wechodzącego Monarchę powitali zebrani trzykrotnym okrzykiem: „Niech żyje“, zaintonowanym przez Prezydenta Izby Panów ks. Windisch-Graetza. Gdy Najj. Pan zasiadłszy na tronie nałożył kapelusz generalski, P. Prezydent Ministrów podał Monarsze drukowany tekst Mowy Tronowej, którą Cesarz donośnym głosem odczytał.

Ponowny trzykrotny okrzyk na cześć Najj. Pana zakończył całą uroczystość.

Wrażenie Mowy.

Dobitny głos Monarchy, czytamy w jednym z pism wiedeńskich, przenikał doskonale całą przestrzeń Sali Ceremonij, silnie podkreślając tok myśli i poszczególne etapy programu prac, oznajmionego z wyżyny Tronu Izbow.

W toku Mowy niejednokrotnie odzywały się huczne oklaski i okrzyki brawo — tak liczne, że dawno już podobnych nie zapamiętano. Wyglądało to — cytujemy — jakby parlament chciał dać wyraz swej chęci do pracy.

Z żywym zadowoleniem przyjęto ustęp o niezachwianych widokach pokoju; głośnie objawy potwierdzenia wyrażonych przez Najj. Mowę myśli uzyskała też zapowiedź przedłożenia socjalno-politycznych specjalnie zaś ustęp o ubezpieczeniu na wypadek starości i inwalidztwa, jakoteż ustępy o projektach ekonomicznych, w czym wyraziście ujawnił się socjalno-ekonomiczny charakter nowego parlamentu. Hucznie oklaskiwano dalek ustęp o stosunku z Węgrami i o charakterze przyszłej ugody. Niemniej wyraźne oznaki zadowolenia obudziły ustępy zapowiadające zmianę regulaminu, nowe ustawy z dziedziny górnictwa i rolnictwa, dalszą akcję w kierunku upaństwowienia kolei, ugody narodowościową, jakoteż reformy szkolnictwa i administracji.

Z głosów prasy.

Na razie dwa tylko z pism wiedeńskich pod pierwszym zaraz wrażeniem wyraziły zapatrywania swe na polityczną doniosłość Najw. Mowy Tronowej.

N. Fr. Presse pisze: Mowa Tronowa była tym razem bardziej wyczerpująca niż zwykle, gdyż rozpoczyna się nią nowy okres w politycznym życiu Monarchii. Charakteryzuje ją również ton osobisty dźwięczący we wzmiance o 60-letnim Jubileuszu panowania Najj. Pana i o oswobodzeniu włościan, które przypało na początek rządów Monarchy — ton ciepły i serdeczny, który niezawodnie w sercach ludów znajdzie żywy odzew.

Wysoką doniosłość mają ustępy poświęcone polityce zagranicznej i stosunkowi wobec Węgier. Dzięki wybornym stosunkom z innemi państwami może obecnie Monarchia, ilekroć okaże się potrzeba, poświęcić swe zabiegi wyrównaniu pojawiających się przeciwieństw, innemi słowy: może pracować nad polepszeniem stosunków pomiędzy swymi sprzymierzonymi i przyjaciółmi ku dalszemu utrwaleniu pokoju.

Mowa Tronowa wyznacza w dalszym ciągu dokładne granice warunków, wśród których przyjść winna do skutku ugoda z drugą połową Monarchii. Winna ona przede wszystkim przystosować się do „istniejących urządzeń“, odnosi to się widocznie do Delegacji i dualistycznego ustroju — i przekazać je dalszym pokoleniom.

Zaznaczając, że dalszy rozwój siły zbrojnej jest nieodzowny, zapowiada, że przeszkody w tym kierunku muszą być usunięte, a wiadomo, (dodaje N. Fr. Presse), że szukać ich należy nie po stronie Austrii, lecz Węgier.

Szczegółowo rozpatrzywszy program polityki wewnętrznej, stwierdza wiedeński organ, że w chwili obecnej w Austrii Korona i parlament znajdują się w jak najlepszej zgodzie.

Die Zeit wyraża przekonanie, że ostatnia Mowa Tronowa będzie jednym z najważniejszych dokumentów rządowych Najj. Pana. Wznosząc się wysoko ponad szablony i frazesy, otwiera Ona parlamentowi uroczyste poległ na szerokie horyzonty dziejowe. Opinię tę uzasadnia wspomniany organ, podnosząc wszystkie znaczniejsze szczegóły Mowy i wskazując na doniosłość każdego z nich znaczenie.

KORRESPONDENCJE.

Wiedeń, 17 czerwea.

(Otwarcie parlamentu).

(i) „Parlament ludowy“ oto już otwarty. Dla Austrii rozpoczęła się dzisiaj w peł-

nem słowa znaczeniu „nowa era“. — Co ona przyniesie Państwu i jego ludom? Zastrzeżenia i obawy pesymistów zagłusza dzisiaj tryumfalne zadowolenie zwolenników powszechnego głosowania, oczekujących teraz spełnienia swych długoletnich politycznych marzeń i ziszczania dawnych programów.

Otwarcie parlamentu i nowej ery zarazem, odbyło się w sposób w regulaminie Izby poselskiej ściśle przepisany. Nie przedstawiało ono zatem sensacyjnego tematu. A jednak była to wielka polityczna premiera. — Pierwszy parlament powszechnego głosowania, — pierwsze jego posiedzenie, — tylu nowych posłów, — nowych, nieznanych ludzi i przedstawicieli nowych interesów! Galerye przepełnione. Bilety wstępu na nie rozchwytały od dawna; — dr. Lueger, potężny Lueger, burmistrz Wiednia, wicemarszałek Austrii Dolnej i wódz największego dziś w Izbie stronnictwa już 4 b. m. nie mógł dostać żądanej karty wstępu na galerię dla kogoś ze swych protegowanych! — Na galeryach tłumy pań w jasnych przeważnie toaletach, — na pierwszej galerii małżonki Ministrów i członków Izby panów, oraz posłów, dalej parowie Austrii, dyplomaci i dziennikarze, — na drugiej galerii publiczność „szersza, ustrojona w goździki białe (odznaka chrześcijańsko-socjalnych) lub czerwone (odznaka socjalnych demokratów). — Przed gmachem parlamentu tłumy publiczności pragnącej — na darmo — wejść do wnętrza gmachu. Na rampie i w westybulu ścisł taki, że posłowie z trudnością przedostali się mogą do wnętrza, zwłaszcza, że służba parlamentarna jeszcze nie zna nowych „panów delegatów“, z tego powodu wytwarzają się też rozmaite mniej lub więcej komiczne a, nawet — niemiłe *qui pro quo*.

Przed gmachem, na wielkich masztach od rana już powiewają chorągwie, oznajmujące, że parlament jest zebrany, — a z pod stóp posagu białej o złotym szyszaku Ateny tryskają strumienie wody, symbol prawodawczej siły i pracy.

Nowi posłowie, po raz pierwszy w gmachu parlamentu, a może i w Wiedniu się zjawiający, z podziwem przypatrują się wspałościom „greckiego pałacu“ Hansena. Jakis poseł włościański próbuje palcami, czy marmur, którym ściany sali kolumnowej są wyłożone, jest prawdziwy...

Sala posiedzeń zapelnia się szybko. Rzadko kiedy komplet w Izbie „kurialnego parlamentu“ był tak rychły i w tak wielkiej liczbie zebrany. Byle tak tylko pozostało i w dni szarej, codziennej pracy, a nie jedynie na dzień wielkiej premii!

W sali „białe goździki“ (chrześcijańsko-socjalni) zajęły całe lewe skrzydło (dwa przedziały): od dolnych ław, w których siedzi dr. Ebenchoch ze swymi najbliższymi przyjaciółmi politycznymi aż do góry, z dr. Luegerem w pośrodku. Obok chrześcijańsko-so-

cialnych „bławatki“. — to nowy „niemiecko-narodowy związek“ i partya niemiecko-postępowa; p. Kuranda nie przyjął jednak bławatki, bar. Hock położył go na pulpicie. — W centrum u dołu: syoniści, Rusini, Włosi. Za nimi: „góra“ — socjalni demokraci z czerwonymi goździkami w butonierce, zajęli górne ławy w dwóch przedziałach. — Potem idą więcej na prawo Słowacy i Kroaci, oraz silny zastęp czeskich stronnictw; wśród tych ostatnich wielu w czamarach lub ustrojonych w goździki białe-czerwone. Na samej prawicy — Polacy: od dołu i brzegów Koło polskie, w górnych ławach polskie stronnictwo ludowe. Najskrajniejsze miejsce na prawo zajmuje poseł T. Szajer, na lewo p. Axmann (antisemita).

Wkrótce po godz. 11 wszedł na salę gabinet z P. Prezydentem Ministrów br. Beckiem na czele; pochód zamykał P. Minister obrony krajowej Latscher. PP. Ministrowie — z wyjątkiem gen. Latschera, który przybył ubrany w mundur generalski — we frakach, bez odznak orderowych. Posłowie witają znajomych sobie PP. Ministrów.

Następuje oficjalne zagajenie posiedzenia przez P. Prezesa gabinetu, który zaprasza dr. Funkego, jako prezydenta z tytułu starszeństwa, dla objęcia przewodnictwa. Dr. Funke, krzepki, okragły staruszek (74 lat) o siwych włosach i brodzie, zwany ongi w czasach obstrukcji niemieckiej „lwem z Lutomierzy (Reichenberg)“, wstępuje na trybunę, wygłasza krótką mowę wstępną, kończąc ją aktem hołdu dla Monarchy. Posłowie powstają z miejsc. Cała sala rozbrzmiewa okrzykami na cześć Najjaśniejszego Pana. Także socjalni demokraci wysłuchali owacy na cześć Najjaśniejszego Pana w stojącej postawie, w milczeniu.

Teraz powołani przez prezydenta do tymczasowego pełnienia funkcji sekretarskich najmłodszy wiekiem posłowie (między nimi z Polaków p. Stanisław Stohandel) odczytują w ośmiu językach formułę ślubowania poselskiego. Ministrowie, będący posłami, udają się na swe fotele poselskie. Następnie wywołanie imienne posłów w porządku alfabetycznym, przechem każdy w swym ojczystym języku składa ślubowanie. Prezes Koła polskiego, JE. Abrahamowicz ślubuje pierwszy i polskie „Przyrzekam“ rozlega się w sali obrad ludowego parlamentu. Trwa to trzy kwadranse. Tymczasem posłowie, którzy już złożyli ślubowanie, zaczynają z wolna krążyć po sali, rozmawiać i konferować. Wytwarza się gwar, w którym posłowie, mający jeszcze ślubować, z trudnością się orientują.

Wreszcie o godz. 12 w południe czynność skończona — dr. Funke zamyka posiedzenie.

W godzinę później powtarza się ten obraz ze zmienioną sceneryą w Izbie panów. W łóżach wiele z pań, które przedtem przyglądały się otwarciu Izby poselskiej; oraz

12)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MROK NA SZCZYTACH.

(Z francuskiego).

(L'Ombre s'étend sur la montagne.
Edouard Rod).

IV.

(Ciąg dalszy).

Łagodnie wznoszące się w górę aleje, ciągnęły się pod cieniem buków i sosen. Ta zasłona liści i gałęzi otwiera się miejscami na miasto z jego hotelami, z dwoma starymi kościołami, z zadymionym dworcem kolei, miejscami na Mont Blanc. Cała mglista tego poranku, nadpowietrzna, przejrzysta na jasnym tle nieba, góra połyskiwała pod pieczęcią słońca.

— Patrz, jaka ona piękna! — rzekła Irena, zatrzymując się.

Lysel nie odpowiedział. Przed oznajmieniem smutnej wiadomości, pragnął wrócić do wczorajszej rozmowy, prosić o zaprzeczenie: natychmiast więc rozpoczął:

— Mówią, że noc jest dobrym doradcą. Czy to prawda? Mam nadzieję. Chyba, że rozproszyła twoje wczorajsze niedobre myśli?

Irena odpowiedziała poważnie bez wahania:

— Czy sądzisz, drogi przyjacielu, że mówiłam ci to bez głębszego zastanowienia? Dawno już myślę o tem, com ci powiedziałam, co chciałam ci powiedzieć. Myślałam o tem jeszcze dziś w nocy, naturalnie. Nie, nie zmieniałam zdania.

Gdy chciał protestować, powstrzymała go szybko:

— Trzeba tylko wysłuchać moich powodów, wszystkich moich powodów. A ty nie chcesz!

— Słowa nadają czasami naszym myślom znaczenie rzeczywistości, czego się po-

źniej żałuje — zauważył. — Gdybyś choć była wczoraj mi nie nie powiedziała?...

Szli zwolna wąską aleją, którą gałęzie drzew bukowych pokrywały jakby sklepieniem, w cieniu i wśród ciszy jakby stworzonej do poufnych zwierzeń.

— Tak, ja wiem, nie lubisz, aby ci tłumaczyć — rzekła. — A jednak, trzeba! Muszę ci powiedzieć wszystko, co myślę, choć mnie to kosztuje. Będziesz cierpiał, słysząc to tak samo, jak ja cierpiałam, myśląc. Ale później sam przynasz, że miałam słusność.

— Nie, nie, nigdy! — zawołał Lysel.

— Posłuchaj mnie, a zobaczysz.

Wydawała się taka stanowcza, że bał się tego co miała mu powiedzieć i już o niczem więcej nie myślał, tylko chciał opóźnić za każdą cenę to zwierzenie.

— Czy sądzisz, że dziś już wybiła chwila, aby o tem mówić?

— Domyślasz się tego, gdyż sam zacząłeś o tem rozmowę.... A co do mnie, jestem całkiem pewna... Ta chwila nadeszła wskutek naturalnego biegu rzeczy, wpływu lat, miesięcy, dni, tak samo, jak nadechodziła, w której trzeba umierać, mój drogi!... Czemu śmierć przychodzi tego dnia, a nie którego innego?... I czemu mówię ci teraz to, co powinnam była powiedzieć dawno, albo odłożyć to do przyszłego roku?... Dlatego, że mnie to dławi i nie mogę już czekać!...

Położyła obie ręce na piersiach ruchem, którego rozpacz uwydatniał wyraz jej pięknych oczu. Lysel spuścił głowę, jak gdyby na znak, że gotów jest słuchać. A ona mówiła dalej głosem uspokojonym wysiłkiem woli:

— Mówiłam wczoraj tylko o zewnętrznych powodach, które nam nakazują rozłączyć się... Uważaj, mój kochany, że nie używam słowa „zerwać“...

— Cóż to za różnica? — przerwał.

— Różnica jest... Te powody już są bardzo ważne, dość ważne, aby zdecydować ludzi, którzy nie mają już lat dwudziestu... Jednak, są jeszcze inne, ważniejsze i głębsze, które nie dotyczą ani naszego wieku, ani względów, któreśmy winni innym...

Zdawało się, że szuka słów trudnych do znalezienia:

...Pochodzą one z nas samych, jedynie... dotyczące naszych charakterów, natury naszych uczuć...

— Co za subtelności! zawołał z wyrazem ironii.

— Nie, nie, — odrzekła zatrzymując go — to przeciwnie, bardzo naturalne!

Stojąc w cieniu buków, których liście jak koronka odcinały się na słonecznym niebie, utopiła spojrzenie pięknych i szczerych oczu jakby w samą głębię jego duszy; i streszczając w tych wyrazach cierpienie lat wielu — tajemną troskę, która pożerała jej miłość od epoki pierwszych zachwytów, rzekła:

— Trzeba światłości dnia dla pięknej miłości!

Nie po raz pierwszy w poufnych rozmowach dotknęła w ten sposób prawdy; ale nigdy jeszcze to wyznanie nie miało owej uroczystej prawie cechy co w tej chwili. Lysel odwrócił oczy. Końcem laski odrzucił machinalnie kilka kamyków na ścieżce. Następnie, zakłopotany tym wzrokiem, który nie schodził z niego, zdobył się na uwagę, której marność czuł dobrze:

— Tak nie wiele cienia jest na naszej miłości!

— Ale zawsze jest! — odrzekła.

— Ci, których „to obchodzi“ — Lysel podkreślił te słowa — tak dobrze zrozumieli sytuację!

— Tak nam się zdawało: a gdybyśmy się mylili?... Mówiąc, słyszy się wszystko, co chce się słyszeć, i tłumaczy się sobie według upodobania.... Moja córka, w każdym razie, nie wie co ma myśleć, a ja nie śmiem myśleć o tem co ona może podejrzawać!

Zaczęła znowu iść, krokiem bardziej nerwowym.

— Zresztą, są jeszcze inni: obey...

On się oburzył:

— A to co znowu!... Tych, nasze sprawy...

Nie dała mu dokończyć:

— Jesteśmy zmuszeni przyznać im prawo zajmowania się nami, skoro ukrywamy się przed nimi.... Niema co mówić, dysy-

mulujemy!... W ich obecności nazywasz mnie „panią“, ja ciebie „panem“.... Udajemy prawie obojętnych.... Słuchaj! gdy słyszę takich, którzy odmawiają ci talentu, zaledwie śmiejem ciebie bronić!... Och! bronię ciebie pomimo wszystkiego, wiesz o tem!... Ale nie tak, jakbym chciała.... Bo wtedy, ledwie mogę się powstrzymać, aby nie krzyknąć: „Cicho bądźcie! Czyż nie rozumiecie, że on całym moim życiem?“...

— A widzisz! — zawołał Lysel — widzisz, że kochasz mnie zawsze!...

— Czy wątpisz w to?... Ale kłamstwo jest wokoło nas, na nas, w nas samych, w naszych słowach, w naszych czynach, w naszych myślach.... Jesteśmy otoczeni tem kłamstwem, przesiąknięci: unosi się ono jak pył z pod naszych stóp, oddychamy niem razem z powietrzem.... Nasza miłość jest niem zbrakana, splamiona, zatruta.... I to mnie zabija i to jest czego dłużej znośnić nie mogę!...

Krew napłynęła jej do policzków, usta drżały i cała była drżąca. Ponieważ był jak przerażony i obowładnięty tym wybuchem, ciągnęła dalej, zatrzymując się co chwila:

— Ty nie wiesz co to znaczy prawda!... To nie jest drobna, drżąca iskierka wśród ciemności: to jest rozpromienienie, aureola!... Nie można jej wymierzać pewnej części, kryjąc przed nią połowę tego co do niej należy. Nie można targować się z nią o to, co chcemy pozostawić w ukryciu... Skoro ona zaczęnie tropić kłamstwo, chwytta je i już nie popuści: niema żadnej kryjówki w duszy, w którą mogłoby się ukryć.... Mój Boże! ileż cierpiałam, będąc zmuszona odebrać jej część mojej istoty, tej, którą chciałam zachować najczystsza od wszelkiej skazy.... Ileż cierpiałam z powodu tej wspałałej rzeczy, która jest piękna tylko w świetle dziennem: z powodu miłości!... Z miłości, która powinna być źródłem radości i szczęścia!... Nie chcę ciebie obrażać przypuszczając, że nie znasz tej boleści!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wielu posłów. P. Prezydent Ministrów przedstawia Izbie nowo mianowane przez Monarchę Prezydium Izby, poczem Prezydent ks. Windisch-Graetz zagaja posiedzenie i kończy przemowę okrzykiem na cześć Monarchy, powtórzonym trzykrotnie. Jeszcze oddanie cześć zmarłym członkom Izby, ślubowanie nowych, wybór kilku komisji i posiedzenie skończone. — Następne posiedzenia obu Izb we czwartek.

Po południu odbyć się miała konferencya przewodniczących klubów w sprawie wyboru prezydium Izby. Odroczono ją jednak, bo wiele klubów nie jest jeszcze ukonstytuowanych. Koło polskie dowiedziało, że ocenia sytuację i chce od razu być przygotowane na wszystkie ewentualności; dokonało mianowicie niezwłocznie wyboru prezesa. Wybór zaś jednomyślny JE. Dawida Abrahamowicza był nietylko wyrazem zaufania dla znakomitych zdolności dyplomatycznych i zasług tego świetnego polityka, wytrawnego męża stanu i przywódcy Koła, lecz także jakby stwierdzeniem, że wytyczne zasady polityki i taktyki Koła pozostaną bez zmiany. — Znane oświadczenie polskiego stronnictwa ludowego w piśmie posła Stapińskiego, przewodniczącego tego stronnictwa, Kołu złożone, utonuje — jak w kołach politycznych sądzą — drogę zgodnemu działaniu całej reprezentacji polskiej w sprawach w piśmie tem wymienionych.

W całej Izbie, a już w szczególności w kołach polskich, silne wrażenie wywarły wiadomości o rozwiązaniu drugiej Dumy rosyjskiej, które zbiegły się dziwnym trafem z otwarciem nowego parlamentu powszechnego głosowania w Austrii. Łatwo zrozumieć, jakie uczucia i jaką ocenę wywołały w kołach polskich, zwłaszcza postanowienia nowego „prawa wyborczego“, tyjące się Królestwa i redukujące siły reprezentacji polskiej w Dumie w tak niesłychany sposób!...

Z Sejmu węgierskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego przyszło do scen burzliwych, ponieważ przewodniczący odbierał kilkakrotnie głos posłom chorwackim, twierdząc, że nie mówią do rzeczy.

Gdy prezydent udzielił głosu p. Potocniakowi, nie powstał on z miejsca z powodu udzielenia mu głosu w języku węgierskim, którego nie rozumie. Wywołało to wzburzenie wśród Węgrów. Wreszcie Potocniak powstał i przemawiał po chorwacku, a ponieważ w owym przemówieniu robił dłuższe przerwy, przewodniczący upominał go kilkakrotnie i groził odebraniem głosu. Gdy wreszcie Potocniak nie zmieniając sposobu mówienia dalej rozwodził się, przewodniczący odebrał mu głos. Potocniak mimo tego mówił dalej, twierdząc, iż nie zrozumiał apostofof prezydenta, wygłoszonej w języku węgierskim. Wobec tego oświadczył prezydent, że jest to jawny opór przeciw zarządzeniom przewodniczącego, i wniósł, aby sprawę poruczyć komisji nietykalności, która w przeciągu 24 godzin zdałaby sprawę. Wniosek prezydenta przyjęto wśród wielkiej wrzawy, przeciw głosom Chorwatów i posłów narodowościowych.

Także wszystkim następnym mówcom chorwackim po kolei odebrał prezydent głos, ponieważ nie chcieli oni stosować się do jego zarządzeń.

Z powodu wrzawy był przewodniczący zmuszony przerywać dwa razy posiedzenie.

Po przerwie apelował przewodniczący do posłów chorwackich, aby nie nadużywali cierpliwości, gdyż inaczej wystąpi on przeciw nim jak najostrzej.

Ostatnim mówcą był Chorwat Lisavac, który po przemowie w języku chorwackim wniósł cofnięcie z porządku dziennego ustawy o pragmatyce służbowej.

Następnie zawiadomił prezydent, że p. Potocniak nie chciał przyjąć zaproszenia do komisji nietykalności poselskiej, ponieważ było ono wystosowane w języku węgierskim. (Okrzyki oburzenia wśród Węgrów). Wobec tego — mówił prezydent — spisano odpowiedni protokół i całą sprawę przekazało komisji nietykalności, a posiedzenie zamknięto.

Komisja nietykalności przystąpiwszy zaraz po posiedzeniu do obrad, uchwaliła po dłuższej dyskusji postawić dziś w Izbie wniosek o wykluczenie z Izby posła Potocniaka na przeciąg dni trzydziestu.

Z pod berła rosyjskiego.

Ostatnie zarządzenia nadzwyczajne, ogłoszone równocześnie z zamachem stanu, odcięły Rosję — jak dotąd — nieprzebytym wałem od reszty Europy. Prasa, pragnąc uniknąć wiszących nad nią, jak miecz Damoklesa, wysokich grzywien, sucho i zwięźle notuje fakty, w których trudno dopatrzeć się wrażenia, jakie rozpędzenie Dumy i odkry-

wanie ordynacyi wyborczej wywarło w rosyjskim społeczeństwie. Korespondenci pism zagranicznych jeszcze nie puseili wodzów fantazyi, albo nie mają o czem pisać obszerniej. Ostatnie przypuszczenie najbliższe zdaje się być prawdy: stolica państwa przyjęła zamach stanu obojętnie; w Kijowie i w Sebastopolu próbowało wojsko protestować, lecz tu i tam stłumiono bez pardonu niemiłe rządowi zapędy, a wybuchające w wewnętrznych guberniach cesarstwa rozruchy agrarne nie są bynajmniej następstwem rozwiązania Dumy. Istniały one i pierwej, nasuwając bezustannie przed oczy rządu i posłów krwawe widmo sprawy agrarnej. Przysięgnięto ogólnie potęgą ciążące masowe aresztowania. Zdaniem prasy berlińskiej, około 6000 obywateli państwa rosyjskiego utraciło w ostatnich dniach wolność, a wśród nich i kilkudziesięciu posłów ze skrajnych frakcyj politycznych. Więzienia przepełnione. Królestwo Polskie krzepi się, jak umie: przetrwało ono już tyle ciosów, że i ten nowy znieście z powagą i w skupieniu wszystkich sił narodowych we wspólnej pracy. Początkowo, pod pierwszym wrażeniem ciosu, rzucano myśl bojkotowania trzeciej Dumy, lecz na szczęście rychło nastąpiło opamiętanie. Nawet tych jedynastu mandatów nie wolno społeczeństwu oddawać w ręce jednostek niepowołanych lub z gruntu szkodliwych, a bojkot doprowadziłby właśnie do takiej ewentualności.

Stanowisko prasy warszawskiej zasługuje na zupełne uznanie: ani śladu w niej jakichś rekryminacyi lub wzajemnych oskarżeń, jedynie chęć wysnuwania z przebytych prób i doświadczeń nauki na przyszłość.

„Nowa ordynacya wyborcza — pisze *Słowo* — i wszystko, co z nią związane, jest dla nas wielką klęską. Dalecy jesteśmy w tej chwili od zamiaru badania, czy i ile w tej klęsce jest naszej własnej, polskiej winy: czy stanowisko i taktyka Koła polskiego była zawsze na wysokości niesłychanie trudnych zadań, jakie przed niem stały; czy słusznem było zdanie niektórych członków Koła polskiego, że dążenie do decydującej roli w Dumie miało swoją stronę niebezpieczną. Nie czas obecnie na tego rodzaju procesy i obrachunki polityczne. Nieszczęście, które się stało, jest naszym wspólnem nieszczęściem. Znieść je musimy w wielkiej powadze i spokoju. Spłesć musimy wszystkie polskie ręce, aby, nie ustając ani na chwilę w pracy nad kulturalnym i narodowym odrodzeniem kraju, nie dać się nikomu wytrącić z równowagi i z przebytych prób i doświadczeń zaczerpnąć dla teraźniejszości wskazówki, jak postępować i spraw narodowych bronić najskuteczniej“.

W tym samym duchu odzywają się *Gonimci wieczorni* i *Kurier warsz.* Pierwszy z nich kończy swój wywód słowami: „Spadł na nas cios ciężki. Tylko bezmyślna fanfaronada mogłaby temu przeczyć. Ale istotne warunki naszej przyszłości nie polegają na liczbie mandatów, przyznanej nam przez tę lub inną ordynację, nie polegają na udziale naszym w Izbie państwowej, a nawet na realnym wpływie, który posłowie nasi mogliby tam uzyskać. Kto w przyszłość tę wierzy, ten musi zaapelować do wyższych i szlachetniejszych pierwiastków duszy zbiorowej, do tych sił, którei po wszystkie czasy narody żyją, rosną i którei się odradzają“. Ten sam prawie apel czytamy także i w *Kuryerze warsz.*, który konkluduje swój artykuł: „Bądź co bądź, nie powinniśmy oddawać się zwątpieniu, lecz zwalczać pesymizm, który odruchowo, pod pierwszym wrażeniem wypadków, mogłaby ować nastrojem unysłów“.

Organ narodowej-demokracji, *Gazeta Polska* pisze na pierwszą wiadomość o krzywdzącej nas ordynacyi wyborczej: „Należeliśmy do tych, którzy podkreślali niebezpieczeństwo, wypływające ze szczególnego położenia, przy którym Koło polskie mogło i musiało przechylać szalę głosowań na tę lub inną stronę, przewidywaliśmy nawet, że odpowiedzialność za rozwiązanie Izby prasa rosyjska pewnego odcienia będzie usiłowała zwać na Polaków, jak to już czyni p. Stolypin w gazecie *Nowoje Wremia*. Położenia tego mogło wszakże Koło uniknąć jedynie zszeregowaniem się bezwzględnie pod sztandarem jednego ze stronnictw rosyjskich. Na to nie pozwalało mu ani jego stanowisko narodowe, ani nawet odrębna fizjognomia polityczna. Wszelkie utyskiwania na rolę, przez Koło odegraną, pod tym względem doprowadzą tylko małoduszności narodowej lub zacieklności stronnicej. A chwila obecna jak najmniej się nadaje do puszczenia wodzy podobnym uczuciom. Nowe położenie, w którym się znalazło nasze społeczeństwo, wymaga przedewszystkiem mocnego skonsolidowania się na wewnątrz, wielkiej spójności narodowej i odwagi wzięcia na swoje barki tych niezmiernie trudnych zadań, jakie wkłada sytuacja obecna zarówno na cały ogół, jak i na przyszłe nasze przedstawicielstwo, które zostało postawione na stopie praw wyjątkowych“.

W następnym numerze wspomnianego pisma znajdujemy ciekawą opinię prezesa Koła polskiego o położeniu politycznym, wytworzonem przez rozwiązanie Dumy.

„Polacy — mówił p. Roman Dmowski — których głosy potrzebne były dla przyjęcia budżetu, a na które rządu w danych okolicznościach nie mógł liczyć, pozbawieni są obecnie przez nową ordynację wyborczą równych z ludnością rosyjską praw. Koło polskie stało na gruncie państwowym, co wyraziło głosowaniem za kontyngentem rekruta. Jednakowoż Koło polskie rozumiało, że głosując za budżetem, dałoby swoją aprobatę systemowi rusyfikacyjnemu, którego budżet jest odbiciem. Polacy mogli tylko wówczas dać swoje głosy za budżetem, gdyby zrobiony został krok, świadczący o zamiarach zerwania z polityką rusyfikacyjną. Nie chciało zrobić takiego kroku. Odpowiedzią na stanowisko Polaków było wyjątkowe prawo wyborcze. Ta odpowiedź świadczy, że równe prawa możemy mieć o tyle tylko, o ile zgodzimy się na rusyfikację. Znacząco to także, że Duma może trwać o tyle, o ile zgodzi się na politykę biurokratyczną.“

„Zwrócono ku nam nowy cios. W rzeczywistości nie przynosi on nam nic nowego, gdyż ministerstwo wahało się w swojej polityce rusyfikacyjnej tylko o tyle, o ile samo czuło się zachwianem. Obecna ordynacya wyborcza świadczy, że gabinet ma nadzieję zachowania ustroju biurokratycznego przy formach parlamentaryzmu. Jestem przekonany, że te nadzieje nie ziszczą się i że ten nowy krok nie wyprowadzi państwa z zawikłań. Dlatego też sądzę, że możemy przyjąć z całym spokojem nowy ten cios, to nowe usiłowanie zwrotu z drogi konstytucyjnej. Przyszłość państwa nie zależy bynajmniej od wytworów kancelaryjnych.“

„Przyszłość narodu polskiego, będącego obecnie w epoce odrodzenia sił społecznych, nie zależy od tego, czy ten lub inny minister nie potrafił zrozumieć, że nie można stłumić sił twórczych narodu i że państwo, które nie umie korzystać z tych sił, lecz przeciwnie, usiłuje z niemi walczyć, prowadzi politykę zgubną. Logika życia w ostatecznym swym rezultacie wypowie się na naszą korzyść. Więc też ze spokojem zupełnym przyjmujemy wszystkie usiłowania przerwania naturalnego biegu rzeczy. Bez wątpienia rozumie to większość naszego społeczeństwa. Nowe ciosy powinny pobudzać naród polski do tem usilniejszej pracy dla lepszej przyszłości“.

Rus pisze, że ograniczenia praw przedstawicielstwa Królestwa Polskiego i Kaukazu, domagali się najuporczywiej Schwanebach, ks. Wasileczkow i Kolkowce. Stolypin był rzekomo przeciwny ograniczeniu.

Generał-gubernator warszawski rozesłał w tych dniach do wszystkich gmin w Królestwie Polskiem odezwę do ludności w sprawie języka polskiego. Odezwa przypomina, że używanie języka polskiego. w urzędowaniu gminnym będzie karane grzywnami do wysokości 3.000 rubli, a kończy się wyrażeniem nadziei, że ludność wiejska i jej przyjaciele dawni uwalnią generał-gubernatora „od przykrej konieczności okładania pracującą ludność wiejską grzywnami“. „Prawo może być tylko zniesione przez prawo“.

Na 23 b. m. zwołano do Moskwy zjazd ogólnie ziemski. *Towariszcz* donosi, że wybory na delegatów mających uczestniczyć w tym zjeździe, odbyły się bez wszelkiego zainteresowania. Wiele ziemstw uchwaliło wcale nie brać udziału w zjeździe. Zjazd miał obradować nad reformą samorządu ziemskiego. Wobec rozwiązania Dumy jednak nie jest wykluczonem, że uczestników zjazdu owładnie takie zniechęcenie, iż zjazd w ogóle nie przyjdzie do skutku.

Król Edward i cesarz Wilhelm.

Król Edward zaprosił cesarza niemieckiego do wzięcia udziału w regacie floty angielskiej w Cowes i zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, że cesarz Wilhelm przyjmie to zaproszenie. Cesarzki siostrzenice i królewski wuj spotkają się więc znowu na ziemi angielskiej, na tem samem miejscu, które było niegdyś za życia królowej Wiktorii widownią częstych i serdecznych stosunków, jakie łączyły ks. Walii z władcą państwa niemieckiego.

W zeszłym roku odwiedził król Edward swego siostrzeńca na zamku Kronberg, był to jednak akt kurtazyi raczej familijnej, nie posiadający politycznego znaczenia. Wizyta ta nie zdziałała zresztą wiele dobrego, a Anglia prowadziła dalej na własną rękę politykę odosabniania Niemiec.

Na króla Edwarda i cesarza Wilhelma spoglądają wszyscy oddawna z uwagą, wnosząc z każdego faktu, jaki przedostaje się o nich do wiadomości publicznej, o rodzaju stosunku jaki łączy politykę Anglii i Niemiec. Polityka ta przechodziła w ostatnich

czasach przez różne fazy. Przed trzema laty wypowiedział władca angielski zaproszony na manewry floty niemieckiej w Kiel, mowę, w której użył pięknego zwrotu retorycznego o flagach obu tych państw zgodnie obok siebie powiewających, a toast ów komentowano później najróżnorodniej przez prasę, która widziała w nim zawizek przyszłego przymierza. Był to jednak frazes uprzejmy rzucony w nastroju biesiadnym, a niedalekie wypadki przekonały o jego bezwartości. Niejedna odtąd burza przeszła przez widnokrąg polityczny i wydeła w dwie przeciwne strony chorągwie o barwach Niemiec i Anglii, mimo słodkich słówek dyplomacji, która zapewniała wszystkim o wzajemnej i niewzruszonej przyjaźni dworów w Londynie i Berlinie.

Teraz także nie należy przywiązywać wielkiej wagi do rozgłoszonych przez prasę niemiecką zaprosin cesarza Wilhelma. Nie wolno wszakże nie doceniać znaczenia, jakie tego rodzaju spotkanie nabrać może, jest ono bowiem niejako dalszym ciągiem tych prawdziwych czy kłamanych objawów sympatii, którą pragną wytworzyć ciągle w tym roku usiłowania podejmowane zarówno ze strony społeczeństwa niemieckiego, jak i angielskiego.

Dyplomacya tych państw nie idzie jednak w parze z tymi objawami. Niedawno, bo przed kilkoma dniami, podaliśmy wiadomość o umowie podwójnej zbliżającej Anglię do Hiszpanii i Hiszpanię do Francji. Zmierzano ona jasno do odosobnienia Niemiec i zabezpieczenia dróg morskich ważnych zarówno dla tych państw jak i dla Niemiec.

Polityka angielska znalazła teraz wiernych sprzymierzeńców we Francji, która zacieśnia coraz bardziej wrogą sieć otaczającą państwo Wilhelma. Nie zaradzi temu powiększająca się potęga jego. bo każdy krok dyplomacji niemieckiej natrafi wszędzie na czujny wzrok sprzymierzonych, na nieprzebytą nawet dla Niemiec zapórę, tamującą politykę ich zaboreczną, lub nawet chęć wykorzystania posiadanej już władzy.

W takim to stanie rzeczy nie zaszła żadna zmiana. Niemcy pozostały odosobnione, a żaden z donioslejszych faktów dyplomacji europejskiej nie zapowiada w bliskiej przyszłości odmiennych konstalacyj politycznych. Jakkolwiek więc porozumienie angielsko-niemieckie leżałoby istotnie w interesie stałego utrzymania powszechnego pokoju, a wizyta cesarza Wilhelma w Cowes mogłaby być uważaną za pierwszy krok wiodący do tego porozumienia, to jednak doświadczenia przeszłości przekonały już niejednokrotnie, że do zjazdów rodzinnych cesarza Wilhelma z królem Edwardem wielkiej wagi przywiązywać nie można.

Groźne zaburzenia w Południowej Francji.

Z Paryża donoszą: Prezydent gabinetu Clémenceau kazał ustawić sobie łóżko w gabinecie w pałacu ministerjalnym, aby mógł w każdej chwili informować się o stanie zaburzeń.

Dyrektor bezpieczeństwa publicznego Hamard pełni również służbę bez przerwy. Z tego wnoszą, że rząd zdecydowany jest, celem przywrócenia spokoju, zastosować wszystkie zapowiedziane środki.

W Narbonne aresztowano burmistrza Ferreola i pod silną eskortą odstawiono go do Montpellier. Dołało to oliwy do ognia. Wzburzenie zwiększyło się. 10.000 wojska obsadziło miasto, lecz ludność drwi z zastępów orężnych i wyszydza oficerów. Sklepy i inne zakłady, nawet banki zamknięto na znak żałoby.

Tłum strejkujących ustawił barykady. Przed ratuszem odzywają się ciągle dzwony na alarm, wywołując tłum do gromadzenia się. Burmistrz Ferrent oświadczył, iż nie chce barykad i zażądał ich usunięcia. Nie zdołało to jednak uspokoić tłumy.

W Montpellier tłumy ludności urządziły wczoraj owację przed więzieniem, w którym umieszczono aresztowanego burmistrza Ferroula. Wojsko rozproszyło demonstrantów.

O godzinie 10 wieczorem przeciągali manifestanci przez ulice i usiłowali podpalić bramę budynku sądowego. Policję tłum odparł, prefekta policyi Girarda zraniono w głowę faszka. Wkroczyła żandarmeria i konnica. Kilku kawalerzystów spadło z koni. Pewien podołceer jest ciężko ranny. Konnica i żandarmeria dała ognia. Zarządzono wiele aresztowań. Panuje wielkie wzburzenie. Także wojsko obrzucono kamieniami. Dopiero o północy rozproszono demonstrantów.

Do Verrières przybył komisarz bezpieczeństwa publicznego z 5 innymi komisarzami i asystencyą wojskową.

Aresztowano tam trzech członków komitetu z Argeliers. Alberta i sześciu innych członków komitetu nie było można znaleźć. Most drewniany koło Argeliers podpalono.

W Aurillac z powodu uszkodzenia zegara koszarowego komendant stojącego tam

załoga pułku zniósł pozwolenie na wyjście w niedzielę. Wskutek tego wśród żołnierzy wybuchł formalny bunt. Żołnierze śpiewali marsz sylankę.

Z kilku miast donoszą o wysłaniu oddziałów wojskowych na Południe.

KRONIKA.

Lwów, 20 czerwca.

— Kalendarz.

Piątek (21 czerwca):
Aloizego. — Domysława. — Teodora m.
Wschód słońca o godzinie 3:18 rano, zachód słońca o godzinie 7:33 po południu.

— Jubileusz 60-letnich Rządów Najj. Pana.

Na onegdajszym posiedzeniu sekcji dobroczynności Rady miejskiej postawił r. Markiewicz wniosek, aby, celem uczczenia jubileuszu 60-letnich Rządów Najj. Pana, założyła gmina m. Lwowa zakład wychowawczy dla opuszczonych dzieci (wedle systemu Salezjańskiego), na ten cel wydzieliła z gruntów miejskich, nieco odleglejszych, odpowiedni obszar i asygnowała niezbędną kwotę na wprowadzenie zakładu w życie. Zdaniem wnioskodawcy na ten cel nadawałaby się najlepiej Wulka Kapitańska na Zamarstynowie.

Sekcya w załatwieniu tej sprawy uchwaliła rezolucję, polecającą magistratowi, ażeby myśli powyższą należało i wszechstronnie rozpatrzył i przedłożył odpowiednie wnioski.

— **Rektorem** Uniwersytetu lwowskiego wybrany został prof. dr. Bronisław Dembiński.

— **Wiadomości osobiste.** Fryderyk hr. Skarbek, kurator fundacji skarbkowskiej, wyjechał na 2-miesięczny urlop. Zastępstwo objął p. Bolesław Lewicki, członek Rady administracyjnej fundacji.

— **Wiadomości kościelne.** Zamianowany administratorem *excurrendo* w Krukienicach ks. Leon Switalski, dziekan i proboszcz w Pukucie.

Prezente na probostwo w Kobylanach otrzymał ks. Leon Kruszyna, dotychczasowy administrator w Husakowie.

Przeniesieni: ks. Julian Żuława z Medyki do Dębowa, ks. Stanisław Ptaszkowski z Dębowa do Medyki, ks. Ignacy Kołczek z Czernej do Jodłowy, ks. Franciszek Strzępek do Czernej.

Konkurs na opróżnione probostwo w Krukienicach rozpisano z terminem do 1 sierpnia b. r.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Bronisław Pawłowski, rodem ze Lwowa i Jan Nowak, rodem z Hołynia, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopnie doktorów filozofii.

P. Henryk Grabiński, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

P. Jan Schneider, rodem z Wadowie, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Cieszanowie z grupy gmin miejskich, w miejsce dra Edwarda Piotrowskiego, rozpisano Prezydium c. k. Namiestnictwa na dzień 16 lipca b. r., a wybór uzupełniający jednego członka powyższej Rady z grupy większych posiadłości, w miejsce Bolesława Jastrzębskiego, na dzień 17 lipca br.

Wybory te odbędą się w mieście powiatowym o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Towarzystwo filologiczne** odbędzie posiedzenie w sobotę, dnia 22 b. m., o godzinie 6 po południu w sali VII. na Wszechnicy. Porządek dzienny: Prof. dr. Karol Hadaček wygłosi odczyt: „O torsie Belwederskim, rzeźbie Watykanu“.

— **Zebranie delegatów** Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie uchwaliło wczoraj dyrekcję absolutoryum z działu gradowego i żywotowego.

Członkiem Rady nadzorczej w miejscie sp. Michała Michalskiego wybrano dr. Edmunda Kamińskiego 35 głosami na 51 głosujących. Dr. Ernest Adam otrzymał 14 głosów. W miejscie p. Kazimierza Agopsowicza wybrano p. Stanisława Łążyńskiego z Załucza, nad Prutem, 49 głosami na 51 głosujących.

Członkiem komisji rewizyjnej wybrano p. Jana Gromnickiego; zastępcami członków: Adama hr. Horocha z Winniczek i Władysława Głębockiego ze Zbyszyc.

— **Cyrk we Lwowie.** Sekcya finansowa Rady miejskiej na wtorkowym posiedzeniu uchwaliła wydźwignąć przedsiębiorcy cyrku Henrygo plac Zbożowy w myśl wniosku magistratu, za opłatą 1.000 kor. miesięcznie na fundusz ubogich miejscowych i 10 pr. dochodu z biletów; ponadto zaś na przedsiębiorstwo urządzić jedno przedstawienie, z którego cały dochód ma pójść na fundusz ubogich. Prócz tego dodano do warunków zastrzeżenie, że po ukończeniu przedstawień ma przedsiębiorca włą-

snym kosztem przyprowadzić plac do pierwotnego stanu.

Cyrk Henrygo bawić ma w naszym mieście od 15 lipca do 15 września.

— **Zjazd koleżeński.** Byli uczniowie II. gimnazjum we Lwowie, którzy przed 20 laty, t. j. w roku 1887, składali maturę, urządzają zjazd koleżeński we Lwowie 29 i 30 czerwca b. r. Dnia 28 czerwca o godzinie 8 wieczorem odbędzie się zebranie w hotelu Francuskim. Zgłoszenie uczestnictwa w zjeździe należy przysłać pod adresem: dr. Marcei Panneth, adwokat we Lwowie, pasaż Hausmana I. 6.

— **Biuro statystyczne** magistratu lwowskiego przenosi się z dnia 1 lipca b. r. z gmachu ratuszowego do najętego na ten cel lokalu w realności przy ul. Dominikańskiej I. 4.

— **Złot sokoli we Lwowie.** Przygotowania do zlotu odbywają się w przyspieszonym tempie. Trybuny dla widzów na boisku przy ul. Cetnerowskiej są już ukończone. — W bieżącym tygodniu rozpoczęto sprzedaż biletów, których w przeciągu kilku dni rozsprzedano znaczną ilość. „Złotowe biuro sokole“, gdzie można nabywać bilety wstępu do łóż i na trybuny, nalepki na okna, sokole kartki korespondencyjne i t. p. mieści się na rogu ul. Akademickiej i Zimorowicza. Biuro otwarte cały dzień.

△ **Dorożkarze lwowscy** zagrozili strejkami na wypadek, gdyby policya nie cofnęła swego zarządzenia, zaprowadzającego w niedzielę i dni świąteczne dyżury agentów policyjnych, mających przestrzegać, by dorożkarze w ulicach Karola Ludwika i Akademickiej nie wyzyrkowali publiczności. Nadto domagają się dorożkarze zniesienia wszelkich taryf.

Dyrekcya policji skutkiem tych pogrozek przygotowała wszystko, ażeby na wypadek strejku nie zabrakło dorożek.

△ **W przystępie szalu** skończył wczoraj nymślowo chory Leib Rosenberg, zamieszkały w Zamarstynowie przy ul. Nowej I. 42, z okna I. piętra i zranił się ciężko w głowę. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które przewiozło go następnie do szpitala powszechnego.

△ **Krwawa awantura.** Zegarmistrz Józef Herschdorfer pobił wczoraj tak silnie w ulicy Krakowskiej przed swym sklepem stojącego subiekta Berla Weissmana, iż musiano wzywać do niego pomocy lekarskiej. Epilog tej awantury rozegra się przed krakami sądowymi.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica p. Lorenza, urzędnika magistratu, jadąc wczoraj szybko, przejechał wczoraj po południu w ulicy Pod Dębem 5-letniego Gustawa Knopfa, syna kuśnierza. Koła powozu przeszły chłopcu przez pierś, raniąc je dotkliwie.

△ **Herod-baba.** Pomocnik monter Stanisław Fijałkowski miał swego czasu to nieszczęście, iż się ożenił. To też swój „lekko-myślny“ krok odpokutowuje już na tym padole płaczu. Żona bowiem daje mu codziennie uczucie przedsmaku przedpiekła, po którym pozostają zwykle... rozmaite guzy i siniaki. Kulminacyjnym punktem jednak był dzień wczorajszyszy: Fijałkowska rzuciła się na męża i zadała mu nożem kilka poważnych ran, które opatrywać musiało pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Fijałkowski zyskał na tej awanturze tylko tyle, że policja po skróconem postępowaniu dowodowem, udzieliła mu czasowej „separacyi od stołu i łoża“, gdyż umiesciła czułą jego małżonkę w swych aresztach.

△ **Zgubiono:** złoty pierścionek z brylantem wartości 80 kor.; w drodze z ulicy Kościuszki na Sykstuską torebkę czarną, zawierającą banknot na 10 kor. i złotą chusteczkę.

△ **Znaleziono:** w Ryнку srebrny zegarek damski podwójnie kryty; w ulicy Janowskiej dwie sztaby żelazne do resorów powozowych.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania p. Karola Zimmermana, kupca, zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiej I. 31, skradziono wczoraj parę złotych koleżyków, wysadzanych brylantami, wartości 148 kor.

P. Teodorowi Zacheerowi skradziono wczoraj w Ryнку srebrny zegarek podwójnie kryty z monogramem Z. i ze srebrnym łańcuszkiem w kształcie tasimki.

W pasażu Andriollego przytrzymał wczoraj notowanego złodzieja Mendla Gasta w chwili, gdy wyjął z kieszeni p. Marcina Matusza pulares, zawierający 25 kor. Gasta oddano w ręce policji, która umieściła go w swych aresztach.

— **Pomnik przyjaciela Polaków.** Przed kilku tygodniami słynny z piękności i artystycznych tradycji las w Fontainebleau był widownią uroczystości, dla nas Polaków, bynajmniej nieobojętnych. Odsłanianie pomnika jednego z najwybitniejszych i najzaśniejszych ludzi trzeciej Republiki, dyplomaty i uczonego hr. Fouchera de Careil, który z zapałem i wyprawą, godną głębokiego znawcy i krytyka Leibniza i Schopenhauera, wykładowego lubownika sztuki i miłośnika natury, walczył w r. 1876 o powiększenie rezerwy artystycznej lasu Fontainebleau, tej kolebki natchnienia Corota, Troyona, Milleta, tej jedynej w swym rodzaju szkoły francuskiego pejzażu. Zachowano mu

wdzięczną pamiągę za te usiłowania. Pomnik odsłonięty, świadczy o tem. Hr. Foucher de Careil był jak Montalembert szczerym przyjacielem Polaków, których nauczył się znać i cenić w Wiedniu, gdzie dłuższy czas spędził jako ambasador.

Po niesmacznych napaściach Björnsona, miło jest przypomnieć sobie, że cieszyliśmy się sympatją i szacunkiem ludzi tego pokroju, wyższych umysłem i duchem i że sympatya ta, nie była wynikiem informacji, jak niesympatya Björnsona, ale wyrosła z rzeczywistej znajomości naszej duszy i naszego życia. Przechylność dla nas odziedziczyła żona zmarłego, matrona wysokich cnót i zalet umysłowych, która mimo podeszłego wieku, nie wahała się w roku zeszłym odwiedzić Krakowa i Jasnej Góry, by zacieśnić węzły, łączące ją z Polską.

Pomnik hr. Fouchera przedstawia się pięknie. Jest to medalion dłuta Ernesta Dubois, umieszczony na jednej z najładniej malowniczych skał lasu. Ten sam Dubois jest także twórcą medalionu, który zdobi grób Pawła Merwarta, wznoszący się opodal od pomnika hr. Fouchera de Careil. Młody i świetny artysta znalazł, jak wiadomo, zgon, w czasie strasznego wybuchu wulkanu Mont-Pelée, na Martynice. Matka złożyła jego szczątki pod cieniem ulubionych dębów. Dziwnym zbiegiem okoliczności serdeczny przyjaciel Polaków, nawet w pośmiertnej apoteozie, spoczął obok syna Polski.

— **Widownia wielkiej paniki** była onegdaj główna aleja Prateru. Z menażeryi Hagenbecka wynurzył się niespostrzeżenie olbrzymi niedźwiedź polarny i wyszedł na ulicę. Działo się to wieczorem o godz. 10. Osoby, które nie zdołały na czas uciec, niedźwiedź pogryzł i poranił dotkliwie. Konie płoszyły się i stały się również powodem kilku wypadków. Niedźwiedź biegł szybko aleją, napętnioną tłumami, a przed nim galopował konny policjant, wzywając tłumy, aby uciekały. Kilku odwających mężczyzn rzuciło się na niedźwiedzia z kijami, co bestya jeszcze bardziej rozdrażniło. Dopiero kilku służących menażeryjnych zapędziło niedźwiedzia w zamknięte ogrodzenie, z którego zabrał Hagenbeck.

— **Zjazd centralnego Związku piekarzy w Austrii** rozpoczął wczoraj swe obrady w Wiedniu. Obrady trwać mają dwa dni.

— **Hojny zapis.** W Poznaniu umarł niedawno były nauczyciel ś. p. Jan Skalski. Pozostawił on majątek w kwocie 1.100.000 marek, a z majątku tego zapisał 300.000 marek dla poznańskiego Towarzystwa Pomocy naukowej im. K. Marcinkowskiego.

— **Zalanie kopalni soli.** Z Inowrocławia, w Poznańskim, donoszą, że tamtejszą kopalnię soli, produkującą rocznie przeszło milion centnarów, a więc blisko tyle, co Wieliczka, zalała woda, która nagle wypłynęła ze źródła podziemnego.

— **Nowi Księża Kościoła.** Z Petersburga telegrafują do *Kurjera Warszawskiego*, że wakujące katedry biskupie otrzymali: ks. prałat Lorentowicz we Wrocławku i ks. prałat Nowowiejski w Płocku. Ks. prałat Denisowicz z Petersburga zostanie biskupem sufraganiem mohylowskim.

— **Konsekracya** ks. Karasia na biskupa łucko-żytomierskiego odbyła się w niedzielę w kościele św. Katarzyny w Petersburgu.

— **Aresztowania w Warszawie.** Aresztowania w Warszawie nie ustają. Świeżo aresztowano adwokata Tadeusza Gałęckiego i p. Osieckiego, redaktora *Zagony*. Również aresztowano p. Lipszica, prezesa wazajennej pomocy pomocników handlowych żydowskich.

— **Uwolnienie z więzienia.** Z Warszawy donoszą: Z więzienia w ratuszu uwolniono wczoraj komedjopisarza p. Kazimierza Zalewskiego, oraz p. Stefana Szczawińskiego, redaktora *Przeglądu społecznego*.

Kronika prowincjonalna.

§ Ze Starego Sącza piszą nam: Ustny pierwszy egzamin dojrzałości w tutejszem seminarjum nauczycielskiem męskim odbył się w dniach od 3 do 11 czerwca włącznie, pod przewodnictwem inspektora krajowego p. Mieczysława Zaleskiego. Do egzaminu przystąpiło 36 uczniów publicznych, z których jeden odstąpił no piśmiennym egzaminie i 2 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Barucki Leon, Bernhardt Emil, Bodziory Jakób, Boratyński Feliks, Butz Wiktor, Frankowski Jan, Guzek Wojciech, Jaskowski Julian, Jurasz Kasper, Koziół Andrzej, Krupa Wojciech (z odzn.), Leja Franciszek, Mazurkiewicz Władysław (z odznaczeniem), Niżyński Franciszek, Nowak Eustachy, Pisarski Felicyan, Rabczak Jan, Rola Erazm, Skoczowski Edward, Soczyński Rudolf (z odzn.), Sosnowski Józef, Spierer Chaim, Truskawiecki Piotr, Wołek Józef i Zagański Kazimierz. Do egzaminu poprawczego przeznaczono 7 uczniów publicznych i 2 eksternistów, reprobowano na rok 3 uczniów.

Dyrekcya nadała uroczysty charakter wręczeniu świadectw pierwszym abiturientom tego zakładu, składającego się pierwotnie z klasy

przygotowawczej i kursu I. W sali egzaminacyjnej zgromadzili się zaproszeni członkowie Rady gminnej z burmistrzem p. Pawlikowskim na czele, ks. kanonik Jakób Rozwadowski, nauczyciele szkoły ludowej i inni. Dyrektor Józef Dobrowolski życząc najlepszego powodzenia abiturientom, zwrócił ich uwagę przedewszystkiem na konieczność zjednania sobie ogólnego szacunku sumienną pracą nauczycielską, opartą na sprawiedliwości, miłości ku dzieciom i na wzorowym zachowaniu się.

Następnie jeden z abiturientów wyraził podziękowanie dyrektorowi i całemu gronu nauczycielskiemu; zwrócił się także do kolegów z wezwaniem, aby, postępując zawsze drogą cnoty, stanowili żywe najpiękniejsze świadectwo dla tego zakładu, któremu zawdzięczają swoje wykształcenie.

Rada szkolna p. Zaleski, wspomniawszy o trudnych warunkach, w jakich zakład znajdował się w pierwszych latach swojego istnienia, stwierdził z szczerem zadowoleniem, że obecnie osiągnął rzeczywisty stopień swojego rozwoju, poczem w pięknych słowach określił zadanie wychowawcze szkoły.

Przemawiał także ks. kanonik Rozwadowski i adwokat dr. Edward Schayer, który w imieniu Rady gminnej wyraził dyrektorowi p. Dobrowolskiemu podziękowanie za pełną zapału i wytrwałą pracę w kierunku postawienia zakładu na właściwym poziomie dla dobra miasta i kraju. Piękna, podniosła uroczystość, podczas której orkiestra i chór szkolny pod kierunkiem prof. Czerbaka wykonały kilka utworów muzycznych, zakończyła się odśpiewaniem hymnu ludowego. Wskutek zarządzania zwierzenia gminnej liczne wystrzały moździerzyowe oznajmiały mieszkańcom miasta ważną chwilę w dziejach młodego seminarjum, które pod hasłem „Bóg i Ojczyzna“ pragnie snuć nie zdrowej tradycyi w zakresie szkolnictwa ludowego.

§ **Samobójstwo ucznia.** W Bochni odebrał sobie onegdaj życie przez powieszenie, abiturient gimnazjalny Jan Gorzkowski. Powodem samobójstwa był — jak się zdaje — rozstrój nerwowy.

§ **Pożar.** W Mizuniu — jak donoszą z Wygody — wybuchł dnia 12 b. m. pożar, który zniszczył przeszło 20 zagrod włościańskich.

Kronika zagraniczna.

§ W Szczawnicy bawiło do 12 bm. ogółem osób 269.

* Wystawa jedwabnictwa otwarta została onegdaj w Kijowie w tanczyszym ogrodzie carskim.

* Burmistrz z St. Francisco, Smith, został usunięty, ponieważ mu udowodniono, że dopuszczał się wymszeń wobec francuskich właścicieli restauracji.

* **Pogromy Żydów.** Z Odessy donoszą do pism berlińskich, że między Żydam wybuchła znów panika z obawy pogromów. Wszystkie domy żydowskie są wewnątrz zabarykadowane.

* Na dyrektora więzienia w Al gaezi, Borodulina, którego postępowanie było przedmiotem interpelacji w Dumie, dokonano wczoraj — jak donoszą z Irkucka — niudalego zamachu rewolwerowego.

Zjazd pisarzy katolickich w Warszawie.

Zjazd pisarzy i dziennikarzy katolickich pierwszy dzień czynności swoich rozpoczął od wysłuchania modłów w kościele PP. Wizytek, gdzie przed wielkim ołtarzem, umajonym zielenią i krzewami, ks. biskup K. Ruskiewicz odprawił uroczystą Mszę świętą. Świątynię zapełniła licznie zebrana publiczność, wśród której znajdowało się wielu księży, przybyłych na Zjazd ze wszystkich niemal dzielnic polskich. JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz zasiadł na tronie przed wielkim ołtarzem w towarzystwie księży prałatów: Gnatowskiego i Lubieńskiego.

Z kościoła wszyscy uczestnicy Zjazdu udali się do Resursy obywatelskiej, gdzie w głównej sali, przystrojonej wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i portretem Piusa X. zaczęła zbierać się publiczność, pragnąca uczestniczyć w uroczystości otwarcia Zjazdu.

Około godziny 11 do sali obrad weszło prezydium Zjazdu, złożone z ks. Arcybiskupa Teodorowicza, ks. biskupa Ruskiewicza, Ludwika Górskiego i redaktora *Wiary*, Rogera hr. Lubieńskiego. Na przewodniczącego Zjazdu zaproszono Pawła ks. Sapiechę, na wiceprezesa pp.: Rogera hr. Lubieńskiego, prof. M. Thulliego ze Lwowa i S. Szwałkarta, redaktora *Gazety Polskiej*, wychodzącej w Chicago.

Po przemówieniu ks. Sapiechy, hr. Lubieński odczytał telegram, przez komitet organizacyjny Zjazdu wysłany do Ojca św. na imię kardynała Merry del Val, z prośbą o błogosławieństwo dla zjazdu, oraz odpowiedź z Watykanu, a nadto depesze i listy z gratulacyami dla zjazdu od ks. Arcybiskupa Popiela, od Arcybiskupa Bilezewskiego, biskupów: Pelczara, Andrzejewicza z Gniezna, Pallulona, Niedziałkowski, Zwierowicza, Zdzitowieckiego, Wnukowskiego, Jacewskiego i Kosslera z Łkate-

rynosił: administratorów: Denisiewicza, Antonowicza i Brudzińskiego. Ze Lwowa od profesorów: Władysława Abrahama, Józefa Kallenbacha i od redaktora Adama Kreczowieckiego. Z Krakowa od rektora K. Morawskiego, profesorów: Wł. Jaworskiego, Krzymuskiego, M. Zdzichowskiego, St. Tarnowskiego, L. Mańkowskiego, St. Tomkiewicza i t. d.

W sali obrad, niemal po brzegi zapelnionej publicznością, między uczestnikami Zjazdu ze stanu duchownego byli obecni księża kanonicy i prałaci: Czechott, Szukart i Siewruk z Petersburga; Michał Rutkowski i Maciejewicz z Wilna; Sznarbachowski, Skalski, Dąbrowski i Jachowicz z Żytomierza; Mańkowski z Kamienica Podolskiego; Kuligowski i Marjański z Płocka, Czerwiński z Kiele, Fudakowski z Sandomierza, Marewski z Opatówka, Dembiński z Janowa, Pleszczyński z Maciejowic, Fulman z Rozprz, Nassalski z Włocławka, Kłopotowski z Lublina, Żebrowski z Łęczny i t. d. Ze stanu cywilnego: dr. Caro i Bartyński z Krakowa i prof. Noręko z Wilna.

Następnie hr. Lubieński zawiadomił, iż do prezydów sekcji poszczególnych wybrano: do sekcji I. (prasa katolicka) pp.: Juliana Kazimierza Jasińskiego, Ksawerego Chmela i S. Szwajkarta z Chicago; do sekcji II. (prasa katolicka ludowa i jej kolportaż) pp.: Kosiakiewicz, ks. Skarżyńskiego i Jana Jeleńskiego; do sekcji III. (szkolnictwo): ks. prałata Gnatowskiego, Korsaka i Zambruskiego; do sekcji IV. (propaganda idei katolickiej) pp.: Bartyńskiego z Krakowa, hr. Ronikera i ks. kanonika Niewiarowskiego.

Po ukonstytuowaniu się w ten sposób prezydium zjazdu, pierwszy na mównicę wstąpił J.E. ks. Arcybiskup Teodorowicz.

W swem przemówieniu oświadczył on przedewszystkiem, że po porozumieniu się z prezydium zjazdu odkłada zapowiadzaną swą mowę do czwartku, a to z przyczyny, że nie znając dobrze jeszcze usposobienia uczestników i nie wiedząc, jaki będzie przebieg obrad, pragnie wypowiedzieć się obszerniej dopiero w ostatnim dniu Zjazdu. Następnie zwrócił uwagę dostojny mówca na ważność zadań prasy i wielce trudne położenie dziennikarzy, którzy właśnie ze względu na wielki wpływ prasy mają ogromnie odpowiedzialne stanowisko. Przechodząc do znaczenia obecnego zjazdu, Arcybiskup Teodorowicz w słowach gorących, nacechowanych ogromną miłością ojczyzny i pragnieniem dobra kraju, przestrzegając przeciwko jednostronności sądów i zadań. Katolicyzm, według mowy, powinien służyć tylko za podstawę w pracy, nie powinien on, zwłaszcza u nas w czasach obecnych, zniechęcać do siebie i rozdziać, lecz przeciwnie, jednoczyć w pracy obywatelskiej. Nie może i nie powinien jej nadawać znaczenia wyłączności wyznaniowej, która może odstraszyłyby niejednego z tych, co będą pożytecznym w tej pracy, nigdy ani przeciwko wierze, ani przeciwko Kościołowi nie występuje. Niech wielkie hasło katolicyzmu nie pokrywa nigdy marnej nieraz roboty i tendencji osobistych.

Duchowieństwo i wogóle szczyry katolicy powinni brać gorący udział w pracy ogólnonarodowej i nawet jej przodować, jednocząc wszystkich w tej pracy. Leon XIII. był zwolennikiem tworzenia demokracji chrześcijańskiej, a nie wyłącznie katolickiej. Centrum niemieckie dlatego jest tak silne, że nie wystawia wyłącznie etykiety katolickiej, a Papież Pius X., akceptując to najzupełniej, również dał wskazówkę, że nie powinno się dążyć do takiej wyłączności. Tylko zbożną wspólną pracą z całym społeczeństwem możemy osiągnąć najlepsze skutki zarówno dla wiary naszej, jak i dla naszego narodu.

Nie jesteśmy w możności — pisze *Gazeta Polska* — streścić wszystkich pięknych myśli wypowiedzianych przez ks. Arcybiskupa, możemy tylko zaznaczyć, że gdyby częściej z ust wyższego duchowieństwa naszego rozlegały się tego rodzaju słowa i myśli głębokie, usunęłyby wiele nieporozumień i niewczesnych wystąpień zbyt ambitnych jednostek.

Następnie przemawiali pp.: Szwajkart, jako delegat 18 pism polskich katolickich amerykańskich, p. Walery Gostomski, prof. Thullie ze Lwowa, J. Peszka z W. Ks. Poznańskiego, dr. Caro z Krakowa i inni.

Wczoraj odbył się wspólny obiad składkowy uczestników Zjazdu. Wczoraj w czterech salach pracowały cztery sekcje Zjazdu, na dzisiaj, o godzinie 10 zrana zapowiadano drugie i ostatnie posiedzenie Zjazdu w sali Resursy obywatelskiej.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, „Porwanie Sabine”, komedia w 4 aktach F. i P. Schönthanów. Gościnny występ M. Frenkla, art. teatru warsz.

W piątek, „Polowanie na zięciów”, komedia w 4 aktach Labiche i Delacour. Gościnny występ M. Frenkla, art. teatru warsz.

W sobotę (wznowienie) „Romantyczni”, komedia w 3 aktach E. Rostanda, z p. M. Frenklem w roli Straforela. — Rozpocznie „Pan

Geldhab”, komedia w 3 aktach hr. Fredry (ojca). Gościnny występ M. Frenkla, artyści teatru warsz.

W niedzielę „Grube ryby”, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego. Gościnny występ M. Frenkla, artyści teatru warsz.

W poniedziałek „Kierownik szkoły”, komedia w 3 aktach O. Ernsta. Gościnny występ M. Frenkla, art. teatru warsz.

We wtorek, (po raz ostatni w bież. sezonie) „Porwanie Sabine”, komedia w 4 aktach F. i P. Schönthanów. Gościnny występ M. Frenkla, artyści teatru warsz.

We środę, (wznowienie) „Flirt”, komedia w 4 aktach M. Bałuckiego. Gościnny występ M. Frenkla, art. teatru warsz.

Rada miasta Lwowa.

(Tramway elektryczny na plac powystawowy. — Kopiec Unii Lubelskiej. — Regulacja III. dzielnic. — Państwowa Szkoła przemysłowa).

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Ciucheński, zabrał przedewszystkiem głos r. Laskownicki i zwrócił się do prezydium miasta z zapytaniem, dlaczego linię kolei elektrycznej „Kawiarńia wiedeńska — Plac powystawowy” podzielono na trzy sekcje, mimo, że mowa jeszcze w dniu 23 listopada z r. postawił wniosek, by linia ta dzieliła się tylko na dwie sekcje, a komisja elektryczna, której wniosek ten przekazano, swego sprawozdania o tym wniosku nie przedłożyła.

W końcu zalił się jeszcze r. Laskownicki na to, że do placu powystawowego dojeżdża tylko każdy piąty wóz, cztery wozy zaś powracają do miasta już od szkoły św. Zofii.

W odpowiedzi oświadczył prezydent miasta p. Ciucheński, że komisja elektryczna nie miała jeszcze sposobności zbadania tej sprawy, dyrekcyja tramwayu zaś, tworząc z nowej linii od szkoły św. Zofii na plac powystawowy trzecią sekcję, oparła się na uchwale Rady miejskiej z r. 1894.

Nad odpowiedzią prezydenta rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos radni: Śliwiński, Chołodecki, Kroch, Rawski, dr. Rucker, Feldstein, dr. Dylewski, Schayer, Laskownicki i Jonasz, poczem uchwalono sprosić na dziś komisję elektryczną, która zbada tę sprawę i na dzisiejszem posiedzeniu pełnej Rady przedstawi odpowiednie wnioski.

R. Soleski prosił prezydenta, by zażądał od dyrekcyi wystawy higienicznej, ażeby albo pobierała za wstęp tylko do pawilonów, albo też, by od godz. 7 wieczorem dozwolony był wszystkim wstęp na plac powystawowy bez opłaty biletu.

Prezydent Ciucheński przyrzekł, że porozumie się w tej sprawie z dyrekcją wystawy.

Z porządku dziennego, po przemówieniu prezydenta Ciucheńskiego, który zdał sprawę z tego, co prezydium miasta poczyniło dotychczas dla uratowania usuwającego się kopca Unii Lubelskiej, zabrał głos referent tej sprawy r. Śliwiński i wniosł, by Rada na cele restauracyi kopca uchwaliła na razie potrzebny kredyt w kwocie 12.000 kor.

Po krótkiej na ten temat dyskusji, wniosek referenta uchwalono.

Sprawę regulacyi III. dzielnic, przedstawioną przez r. Schleyena, załatwiła Rada w ten sposób, iż uchwaliła przedłużyć ul. Karola Ludwika do ul. Pełtewnej o szerokości 25 m., sporządzić linię regulacyjną placów Krakowskiego i Gołuchowskich, resztę zaś planów uchwalono odesłać do zbadania specjalnej komisji, złożonej z 4 członków sekcji finansowej i technicznej, 2 sekcji sanitarnej i 3 delegatów Towarzystwa Politechnicznego.

W końcu referował jeszcze r. Ihnatowicz sprawę Szkoły przemysłowej. Referent po krótkim umotywowaniu postawił wniosek starania się u Rządu o zatrzymanie dotychczasowego charakteru tej Szkoły, a dalej starać się o uzupełnienie zakładu tego szkoły wermistrzów, w której byłyby zastąpione działy: chemiczny, ceramiczny, elektromechaniczny i maszynowy. Równocześnie postawił referent wniosek domagania się od Rządu prawa jednorocznej służby dla absolwentów Szkoły przemysłowej.

W dyskusji nad tą sprawą przemawiali radni: dr. Stesłowicz, Śliwiński, Feldstein, dr. Dwernicki, wiceprezydent dr. Rutowski, Rawski, Pawlewski i Makowicz, poczem uchwalono wniosek referenta, a nadto dodatkowy wniosek r. dr. Dwernickiego, aby umowę z Rządem co do budowy Szkoły przemysłowej uczynić zależną od dotrzymania warunków przez Rząd, który zobowiązał się stworzyć dział ceramiczny.

Na tem o godzinie 10 wieczorem odroczył prezydent miasta p. Ciucheński dalsze obrady do dziś, godziny 6 wieczorem.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwaliła: udać się do Ministerstw oświaty i skarbu, do Wydziału krajowego i prezydium miasta, celem poparcia sprawy utworzenia oddziału ceramicznego w państwowej Szkole przemysłowej we Lwowie; domagać się energicznej interwencji od Koła polskiego, by sprzedaż starych szyn kolejowych nie oddawano jedynie firmom wiedeńskim: zaprotestować przeciwko wykonywaniu państwowych budowli wodnych we własnym zarządzie; tudzież wysłać deputację do dyrektora poczt i telegrafów, aby usunięte zostały braki w komunikacyi telefonicznej.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia i sprawozdania o załatwionych sprawach bieżących, wiceprezydent Izby p. Baczewski przedstawił sprawozdanie z czynności delegatów w ostatniej sesji państwowej Rady kolejowej. Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się dłuższa dyskusja, którą uznano za poufną.

Na posiedzeniu poufnem uwolniła Izba dotychczasowego wicesekretarza dr. Ernesta Adama na własną prośbę z obowiązków służbowych i, w uznaniu jego owocnej, pożytecznej i długoletniej pracy w Izbie, wyznaczyła mu odprawę. Następnie stabilizowano dotychczasowego prowizorycznego kierownika biura kolejowego Izby p. Ludwika Tannera i zamianowano go wicesekretarzem Izby. Na posady wicesekretarza i konespisty Izby uchwalono rozpisć krótkoterminowy konkurs.

Krakowska Izba handlowa i przemysłowa na onegdajszem posiedzeniu postanowiła wysłać protest do Ministerstwa rolnictwa przeciw temu, że do ankiety nad podniesieniem młynarstwa nie powołano nikogo z Galicyi, a do Ministerstwa handlu przeciw obkładaniu wysokimi opłatami austriackich produktów na niemieckich drogach wodnych. Do Rady przybożnej przy austriackim Muzeum handlowem wybrano p. Leopolda Pilzera.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan udzielał dziś przed południem ogólnych audyencyj w Burgu wiedeńskim.

— Koło polskie uchwaliło wczoraj na wniosek p. Battaglii wszystkie konkretne postulaty krajowe, odnoszące się do budżetu państwowego, przekazać komisji inicjatywy do opracowania. Następnie omawiano rozmaite postulaty krajowe.

P. Stwiernia oświadczył, iż w Mowie Tronowej nie znalazł wielu ważnych postulatów i z tego powodu domagał się otwarcia dyskusji nad Mową Tronową.

P. Głabiński wniosek ten rozszerzył, domagając się przeprowadzenia ogólnej dyskusji politycznej, gdyż Chorwaci wypowiedzieli Węgrom walkę zaciętą, wskutek czego wszelkie usiłowania przyprowadzenia do porozumienia i zgody spęłży na niczem.

Wniosek ten uchwalono.

Na posiedzeniu w najbliższy poniedziałek nastąpi prawdopodobnie dyskusja polityczna.

— O ruchu w klubach i stronnictwach parlamentu donoszą z Wiednia: Agraryusze czeszy, Rusini, Słowacy i inne grupy polityczne odbyły wczoraj narady w sprawie wyboru Prezydenta Izby.

Jak słychać, niemiecka partya postępową uchwaliła znaczną większością przyłączyć się do narodowo-niemieckiego Związku.

Jak donosi *Poln. Corr.*, wniesiono 27 protestów przeciw wyborom w Galicyi.

— Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu konferencyi pokojowej w Hadze odczytano depesze królowej holenderskiej i cara z podziękowaniem za przesłane im telegramy i z gorącymi życzeniami owocnej pracy.

Posiedzenia plenarne konferencyi pokojowej będą z pewnemi zastrzeżeniami publiczne.

Petit Parisien dowiaduje się, że w sprawie rozbrojenia wynaleziono formułę, na którą zgodzą się wszyscy delegaci.

— Dwa japońskie krążowniki odpłynęły wczoraj ze Shornesse do Kioku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 20 czerwca. Prognoza na 21 czerwca: W Galicyi wschodniej, zachodniej i na Bukowinie: Pięknie sta-

be wiatry, ciepło, stan pogody utrzymany równomiernie nadal.

Rada państwa.

Wiedeń, 20 czerwca. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów odebrał Prezydent Funke przyrzeczenia poselskie od kilku posłów, którzy nie byli obecni na pierwszym posiedzeniu, poczem odczytano zgłoszone protesty wyborcze.

Nazwiska posłów z Galicyi, Śląska i Bukowiny, przeciw którym zgłoszono protesty, są następujące: Dulęba, Wiącek. ks. Imbomirski, Stand, Starzyński, Kolischer, Zagórski, Baczynski, Eugeniusz Lewicki, Liebermann, Staniszewski, Buzek, Zaraniski, ks. Rzeszódka, Ptas, Moysa, Sikorski, ks. Kopyciński, Trylowski, ks. Wojnarowski, Biliński, Loewenstein, Stwiernia, Battaglia, Tomaszewski, Kolesa, Mahler, Korytowski, Jabłoński, Fiedler, Kozłowski, Stachura, Stohandel, ks. Szponder, Bobrzyński, Mleczko, ks. Onyszkiewicz. Głabiński, Gall, Bujak, Wójcik, Kunicki ze Śląska i Łukasiewicz z Bukowiny.

Następnie podzieliła się Izba na sekcje dla weryfikacyi wyborów. — Przewodniczący wezwał sekcje, aby jutro zebrały się na naradę, celem rozpoczęcia badania aktów wyborczych.

Z kolei zawiadomił Prezydent Funke, że otrzymał od kilku stronnictw rozmaite zastrzeżenia prawno-państwowe. On sam, jako Prezydent, nie uznaje tych zastrzeżeń za konstytucyjnie dopuszczalne, jednakże ponieważ od r. 1879 takie zastrzeżenia były dopuszczalne, przeto każe je odczytać. Odczytano więc zastrzeżenia czeskie, chorwackie, serbskie i ruskie.

Dalej oświadczył przewodniczący, że ze względu na to, iż termin wnoszenia protestów wyborczych upływa dopiero w sobotę, naznacza następne posiedzenie Izby na wtorek, 25 b. m. o godz. 11 przed południem, z porządkiem dziennym: 1. weryfikacya zbadanych wyborów; 2. wybór prezydenta Izby, obu wiceprezydentów, 12 sekretarzy i 2 gospodarzy Izby.

P. Stark (woln. soc.) domaga się, aby następne posiedzenie zwołano na jutro. Wniosek ten odrzucono wszystkimi głosami przeciw jednemu.

Posiedzenie zamknięte.

Wiedeń, 20 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał profesorowi Uniwersytetu w Krakowie, dr. Maciejowi Jakubowskiemu, z okazji przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł rady Dworu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 20 czerwca. (Tel. pr.) Do *Kuryera Warsz.* donoszą z Berlina, że nowy wniosek rządu, skierowany przeciw Polakom na kresach wschodnich, który przedstawiony będzie Sejmowi pruskiemu na najbliższej sesji, zawiera podobno także ustawę o wywłaszczeniu przez państwo polskich posiadłości ziemskich. Rząd uważa wniosek ten za konieczny dla wzmocnienia żywiołu niemieckiego na kresach wschodnich, co bez gruntów polskich nie da się skutecznie, a Polacy włóści swych sprzedawać nie chcą.

Petersburg, 20 czerwca. (Tel. pr.) Prezes Koła polskiego pozostaje nadal w Petersburgu, celem napisania broszury o działalności Koła w drugiej Dumie; broszura ta ma być wydrukowana w języku rosyjskim. Takie same sprawozdania przygotowują do druku „kadeci” i stronnictwa lewicy. Większość „kadetów” jest podobno przekonania, że trzecia Duma będzie stanowczo Dumą październikowców, a „kadetów” do Dumy tej dostanie się niewiele, tak samo nie wielki procent lewicy. „Kadeci” zwalczają zamiar uchylecia się od udziału w wyborach, szerzony w niektórych sferach społeczeństwa.

Petersburg, 20 czerwca. Postępowanie dowodowe w sprawie poddania się Portu Arthura ukończono. Przewodniczącym sądu wojennego w procesie przeciw gen. Stoesslowi zamianowano generała piechoty Dukinazowa.

Petersburg, 20 czerwca. Dzienniki donoszą, że ubiegłej nocy aresztowano w Petersburgu około 500 osób. Uwieziono byłego wiceprezesa Dumy, Berezina, lecz wypuszczono go niebawem. O liczbie aresztowań w innych częściach państwa niema wiadomości.

Petersburg, 20 czerwca. Aresztowania trwają w dalszym ciągu. Wczoraj przeprowadzono rewizję w polskim Domu akademickim. Aresztowano około 100 studentów i studentek.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

NADEŚLANE.

Dr. Adam Grelński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 po południu
Lwów, ul. Akademicka 8.

C. k. uprzyw.

Gal. akc. BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący
od 500 koron począwszy,
za opłatą 4% odsetków.

Na wkładki takie będą na żądanie wydawane
książeczki.

Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank
bez wypowiedzenia.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:

Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théâtre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jako korzystną lokację kapitału
polecamy

4% Obligacje funduszu propinacynego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczbą 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20 czerwca 1907.

Hotel George'a.

PP. S. Dawidów ze Złoczowa, H. Prek z Łuki, A. Lednicki z Moskwy.

Hotel Imperial.

P. F. Wigura z Rosyji.

Hotel Centralny.

P. A. Huth ze Stryja.

Hotel Francuski.

PP. E. Kossowski z Wołoczysk, A. Szostakowski z Wołoczysk.

Hotel Europejski.

PP. L. Teodorowicz z Nowosielicy, J. Jakubowicz z Póznik.

Hotel Krakowski.

P. A. Müller z Wieliczki.

Hotel Saski.

PP. D. Kasperowicz z Prkowa, Teodor Eichel z Tarnopola.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 czerwca.

I. Akcje za sztukę.

	placą	żądają
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	580	590
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	103	110
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	560	568
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	500
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	410

II. Listy zastawne za 100 kor.

	placą	żądają
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	111
" " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	100	100
" " 4 pr. " 60 l. po 200 k.	96	97
" kraj. 4 1/2 pr. " los w 51 l.	101	101
" " 4 pr. " los w 57 l.	97	97
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	97	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	97	—
4 pr. los w 56 lat	95	96

III. Obligi za 100 kor.

	placą	żądają
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	98
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	101
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	100	101
" " 4 1/2 pr. (3 em.)	96	97
" " 4 pr. (4 em.)	96	97
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	97
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	97
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	95
" " 4 konwen.	96	97

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

V. Monety.

	placą	żądają
Dukat cesarski	11	12
20 frankówka	19	19
100 rubli rosyjskich srebrnych	248	252
" papierowych	251	253
100 marek niemieckich	117	118

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 czerwca 1906.

	placą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97	97
styczeń-lipiec	97	97
Jednolity dług państwa w srebrze		
lut-y	99	99
kwiecień-październik	99	99

Koronowa waluta.	placą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	—	—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	149	151
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	208	211
" " 1864 po 100 zł.	251	253
" " 1864 po 50 zł.	251	253
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	290	291

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	placą	żądają
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116	116
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97	97

C. Obligacje kolejowe.

	placą	żądają
Kol. Areys. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97	98
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115	116
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	467	469
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	122	123
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	97	98
Kol. Areys. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97	98

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

	placą	żądają
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	105	106
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97	98
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98	98
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	98	98
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	98	98
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	98	98
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	98	98
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	98	98
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	98	98
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	99	100
Kol. bukowin. lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98	98
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97	98
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97	98
Kol. Areys. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	—	—

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	placą	żądają
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " w wal. kor. 4 pr.	93	93
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	142	145
" poz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	190	191
" " " 50 zł. (100 kor.)	190	192

Koronowa waluta.	placą	żądają
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	96	—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92	93

F. Inne publiczne pożyczki.

	placą	żądają
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103	104
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95	96
Bukowińskie obl. propinacynne los za 100 zł. 5 pr.	100	101
Gal. poz. kr. z roku 1893 4 pr.	96	97
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97	98
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96	97
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	91	101
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183	184

G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

	placą	żądają
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	97	97
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	257	267
" " 1889 3 pr.	268	278
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. 4 pr.	102	—
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111	112
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	100	100
" " " 60 l. 4 pr.	96	97
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95	96
" " " 4 pr. los. 41 lat	98	99
" " " 4 pr. stare	97	98

	placą	żądają
Banku kraj. dla Galicji Lodomeryi 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100	101
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	100	101
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	96	97
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98	99
" " 50 lat w. k. 4 pr.	99	100

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

	placą	żądają
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113	114
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113	114
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89	90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95	96
Gal. kol. lok. wśchod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101	102
" " " 1890 " 4 pr.	99	100

J. Losy (za sztukę).

	placą	żądają
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20	22
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	429	439
Clary 40 zł. m. k.	133	142
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	82	90
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88	94
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56	62

Koronowa waluta.	placą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	170	180
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	44	46
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26	28
Losy fund. Areys. Rudolfa 10 zł.	62	72
Salma 40 zł. m. k.	183	193
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84	90

K. Akcje banków (za sztukę).

	placą	żądają
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	300	301
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3390	3410
Zakł. kred. dla handlu i przem.	648	649
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	748	749
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	553	555
Galic. banku hip. 200 zł.	584	587
" dla han. i przem. 200 zł.	105	111
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	433	434
" Austro-węg. 1400 kor.	1765	1766
" Związku (Unionbank) 200 zł.	539	540
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241	242
Ziwnostenska banka 100 zł.	241	242

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

	placą	żądają
Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł.	480	485
" " akcje zakł. 200 zł.	400	430
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5540	5565
Kol. Lwów-Bełzec (ake. pierw.) 200 zł.	420	430
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	564	565
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372	376
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	995	1005

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

	placą	żądają
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	717	723
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	550	570
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	572	573
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2525	2535
Schodnietz 500 kor.	505	509
Turek. zarz. tytoniow. 500 franków	410	413
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	258	260

N. W e k s l e.

	placą	żądają
Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
London za 10 funt. szt. 4 pr.	241	241
Paryż za 100 franków	95	96
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	252	253
Niemieckie banki	117	118
Włoskie banki	95	95
Francuskie banki	95	95
Szwajcarskie banki	95	95

O. W a l u t y.

	placą	żądają
Dukat cesarski	11	12
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	19	19
20-frankówka	19	19
20-markówka	23	23
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117	118
Włoskie banknoty za 100 lir.	95	95
Ruble	2	2

Licytacje.

L. 48.537 VII. b. (4944 3—3)
Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach państwowych w brzezańskim okręgu budowniczym w latach 1908 i 1909 odbędzie się 16 lipca 1907 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1908 dostawie się mającego wynoszą: za 9.620 m³ szutru 74.780 kor. 40 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż. oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempelową na 1 koronę i we wadyum wynoszącą 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertant winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli-

by zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski zwrócone będą ofertentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację, po terminie licytacji zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 14 czerwca 1907.

L. 65810/VII. b. (4943 3—3)
Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy konserwacyjnych na gościńcu państwowym w zaleszczyckim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908, 1909 odbędzie się 10 lipca 1907 w c. k. Starostwie w Zaleszczykach licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowy wykonać się mających w roku 1907 wynoszą: 6.469 kor. 78 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż. oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają ofer-

ty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką

sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 10 czerwca 1907.

L. 2470/7 (4945 3—3)
Ogłoszenie.

Niniejszem rozpisuje się licytacja na dostawę sukna na mundury dla straży węgierskiej w roku 1908, względnie w trzechleciu 1908—1910 z terminem do 15 lipca 1907.

Dostarczone być mają Dyrekcji c. k. Zakładu karnego w Wiśniczu każdorocznie następujące ilości i gatunki sukna:

szarego sukna na płaszcze . . . 146 m.
szarego sukna na spodnie i kamizelki . . . 245 m.
ciemnozielonego sukna na surduty 47 m.
ciemnozielonego sukna na bluzy 175 m.
czarnego sukna na czapki . . . 47 m.

Celem bliższego rozpatrzenia się w warunkach dostawy zechcą się P. T. przedsiębiorcy zgłosić w godzinach urzędowych w biurze c. k. Nadprokuratury Państwa w Krakowie.

C. k. Nadprokuratura Państwa.
Kraków, dnia 16 czerwca 1907.

L. cz. E. 386/7 (3) (4928 3—3)

Dnia 16 lipca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7 odbędzie się licytacja realności objętej whl. 395 ks. gr. gm. Zawadów, składającej się z chaty, stodoły i stajni oraz 2 morgów 627 sążni roli.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 3 czerwca 1907.

L. cz. E. 1308/6 (4) (4926 2—2)

Na żądanie Leona Reicha z Przemyslanach odbędzie się dnia 9 lipca 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności objętej whl. 933 ks. gr. gm. Zardwórze.

Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 667 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, dnia 28 maja 1907.

L. cz. E. 142/5 (41) (4952 2—3)

Na żądanie p. Franciszki Heldenburgowej, zastąpionej przez adw. dra Gansę w Przemyslu odbędzie się dnia 11 lipca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8, licytacja a) 1/10 części realności whl. l. 925 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia, b) połowy realności whl.

1567 ks. gr. teje gminy, składających się z parcel budowlanych i domów mieszkalnych na nich pobudowanych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a) na 1306 kor. 60 hal., b) na 13.244 kor.

Najniższa cena wynosi: realność a) 653 kor., b) 6662 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, dnia 6 czerwca 1907.

L. cz. E. 449/7 (5) (5000)

Dnia 17 lipca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. odbędzie się licytacja całej realności objętej whl. 1069 gm. Tyśmienica położonej w śródmieściu przy drodze gminnej Wolfa i Basi Rothmanów własnej składającej się z domu drewnianego, komórki, parkanu i kawałka ogrodu o przestrzeni 28 sążni².

Nieruchomość, wystawioną na licytację, oceniono na 770 kor.

Najniższa cena wynosi 335 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyśmienica, dnia 28 maja 1907.

L. cz. E. 28/7 (5) (4999)

Dnia 5 lipca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 odbędzie się licytacja 1/4 części realności objętej whl. 193 gm. Warwaryńce, składającej się z pb. 185 (stary dom z ogrodem, chlewem i bud. gosp.) i pg. 247/1, 247/2 250, 652/1, 653/1, 844/1, 1042/1, 1218/1 i 1638/2 (gruntu 2—5 klasy (obszaru 6 m. 1325 sążni²).

Nieruchomości te, wystawione na licytację są ocenione 1/4 część na 2135 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 1600 kor. 43 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Trembowla, dnia 29 maja 1907.

L. cz. E. 2748/6 (9) (4998)

Na żądanie Seinwla Randa, kupca w Turce, odbędzie się dnia 17 lipca 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności, objętej wyk. hip. l. 494 ks. gr. gm. Turka, składającej się z parceli grnt. lk. 1414/2 i pobudowanego na niej z drzewa domu mieszkalnego o dwóch izbach.

z dnia 21 czerwca 1906.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 416 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 25 kwietnia 1907.

L. cz. E. 297/7 (4994 1—3)

Zobowiązany Semen Baran w Tokach.

Na żądanie Abrahama Barasa odbędzie się dnia 9 lipca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w Nowemsiolu licytacja połowy realności whl. 1423 gminy Toki wraz z przynależnościami, składającymi się z zasiania pól.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1687 kor. 50 hal., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 1158 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 4 czerwca 1907.

L. cz. E. 610/7 (3) (4983)

Na żądanie Katarzyny Sawickiej w Manajowie odbędzie się dnia 11 lipca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 w Złoczowie, licytacja ciała hip. lwh. 465 gm. kat. Kołtów objętego, składającego się z parceli grnt. 1765/1 rola, 1766/2 łąka 1767/1 rola razem obszaru 1184⁰.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację jest oceniona na 160 kor.

Najniższa cena wynosi 107 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 20 maja 1907.

L. cz. E. 669/7 (5) (4922 1—3)

Na żądanie Mendla Mellera i Macieja Pelczarskiego odbędzie się dnia 31 lipca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacja a) należącej do Feliksa Barniaka 1/5 części realności whl. 78 ks. grnt. Wzdów, obszaru w całości blisko 10 morg., stanowiącej gospodarstwo włościańskie z budynkami;

b) 1/4 części realności whl. 94 ks. gr. Wzdów, Waleryi Barniak własnej obszaru w całości około 7/4 morgi bez budynków, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 1023 kor. 40 h., ad b) 382 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 681 kor. 60 hal., ad b) 255 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmują jako normalne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 7 czerwca 1907.

L. cz. E. 258/7 (3)

Sprostowanie.

Edykt sądu powiatowego w Jaworznie z dnia 19 kwietnia 1907 E. 258/7 (3) zamieszczony w Gazecie Lwowskiej z dnia 4 czerwca 1907 Nr. 125 prostuje się w ten sposób, że zamiast, jak mylnie wydrukowano: C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie, ma być C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie.

Z c. k. Sądu powiatowego w Jaworznie.

L. 3926/7. (5007 1—3)

C. k. Zakład karny dla mężczyzn we Lwowie potrzebuje w roku 1908 na ubiory dla własnych dozorców więźni, tudzież dla woźnych i dozorców sądowych jednej części Galicji wschodniej:

150 m. niebieskawo-szarego sukna na płaszcze,
50 m. ciemno-zielonego sukna na kabaty,
70 m. ciemno-zielonej materii na bl. zy,
120 m. ciemno-szarego sukna na spodnie i kamizelki,

250 m. niebieskawo-szarego sukna na spodnie i kamizelki,
30 m. ciemno-szarego sukna na płaszcze,
150 m. czarnego sukna na surduty i
150 m. cienkiego czarnego sukna na czapki;

ewentualnie w latach 1908 do 1910 włącznie:

70 m. ciemno-szarego sukna na płaszcze,
450 m. niebieskawo-szarego sukna na płaszcze,
200 m. czarnego sukna na surduty,
150 m. ciemno-zielonego sukna na kabaty,

350 m. ciemno-zielonej materii na bluzy,
270 m. ciemno-szarego sukna na spodnie i kamizelki,

700 m. niebieskawo-szarego sukna na spodnie i kamizelki i 350 m. cienkiego czarnego sukna na czapki.

Równocześnie potrzebuje c. k. Zakład karny dla mężczyzn w Stanisławowie w roku 1908 na ubiory dla własnych dozorców więźni, tudzież dla woźnych i dozorców sądowych drugiej części Galicji wschodniej i Bukowiny:

70 m. ciemno-szarego sukna na płaszcze,
550 m. niebieskawo-szarego sukna na płaszcze,
820 m. czarnego sukna na surduty,
70 m. ciemno-zielonego sukna na kabaty,

100 m. ciemno-zielonej materii na bluzy,
720 m. ciemno-szarego sukna na spodnie i kamizelki,

500 m. niebieskawo-szarego sukna na spodnie i kamizelki;

ewentualnie w latach 1908 do 1910 włącznie:

200 m. ciemno-szarego sukna na płaszcze,
1200 m. niebieskawo-szarego sukna na płaszcze,
1700 m. czarnego sukna na surduty,

250 m. ciemno-zielonego sukna na kabaty,

600 m. ciemno-zielonej, materyi na bluzy,

2000 m. ciemno-szarego sukna na spodnie i kamizelki i

1500 m. niebieskawo-szarego sukna na spodnie i kamizelki.

Oferty cen na dostawę wyżej wyszczególnionych gatunków sukna na rok 1908 wraz z wadyum w kwocie 1500 kor., ewentualnie na lata 1908 do 1910 włącznie wraz z wadyum w kwocie 4500 koron wnieść należy najdalej do dnia 18 lipca 1907 włącznie do c. k. Nadprokuratury Państwa we Lwowie.

Wzory sukna i dostawy przejrzyć można w kancelarii c. k. Nadprokuratury Państwa we Lwowie w godzinach urzędowych.

Na żądanie mogą oferenci otrzymać wzory długości 30 cm. a o połowie szerokości sukna po cenie 1 kor. 20 hal. za jeden wzór.

Do ofert należy dołączyć próbki cienkiego sukna czarnego na czapki,

Oferty, wniesione po upływie oznaczonego terminu lub bez dołączenia wadyum, nie będą brane pod rozwagę.

C. k. Nadprokuratura państwa.

Lwów, dnia 18 czerwca 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 5/6 (170) (4976)

W konkursie protokolowanej firmy Markusa Frischa, wyznacza się do dodatkowej likwidacji dodatkowo zgłoszonych i do dnia 5 lipca 1907 możliwie zgłosić się mających wierzytelności na dzień 5 lipca 1907 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 74 tutejszego sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 10 czerwca 1907.

Konkursa.

do L. 429 (5004 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela budowy maszyn i mechaniki stosowanej w IX. klasie rangi w c. k. państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, ogłasza się niniejszym konkurs.

Z posadą tą są połączone pobory unormowane ustawami z 19 września 1898 Dz. p. p. 175 i z 24 lutego 1907, Dz. p. p. 55.

Podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce podpisanej Dyrekcji i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Termin konkursu upływa z dniem 5 lipca 1907.

Z Dyrekcji c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

W Krakowie, dnia 18 czerwca 1907.

L. 78825/II. (5003 1—3)

K o n k u r s.

Na posady ekspedjentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

1. W Zapałowie z poborami 3 klasy 4 stopnia i z ryczałtem na służącego 630 kor. rocznie.

2. W Werbiażu niższym z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

3. W Siedliskach z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

4. W Jasieniu z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 27 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 14 czerwca 1907.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 51/7 (2) (5012)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 170 czasopisma „Naprzód“ z dnia 17 czerwca 1907 artykuł, pod tytułem:

1. „W przeddzień otwarcia parlamentu“ w ustępie od wyrazów: „Szczególnie u nas“ do wyrazów: „niewidzianego dotąd“ (str. 2 łam 1) dalej w ustępie od wyrazów: „Omyliła się“ do wyrazów: „haniebną tej zbrodni“ (str. 2 łam 2) wreszcie ustępie od wyrazów: „Tow. Fensterblau“ do wyrazów: „Huczne oklaski“ (str. 2 łam 2 i 3) oraz

2. „Tarnowski junkier“ w ustępie od wyrazów: „i licząc“ do wyrazów: „do kosa“,

mieszczą w swej osnowie 1-szy znamiona występku z § 300, 302 i 305 u. k. zaś 2-gi występku z § 300 u. k. i art. IV. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8 dz.

pp. z r. 1863, że zakazuje się rozszerzania inkryminowanych ustępów tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, Sekcja III.

Kraków, dnia 18 czerwca 1907.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 47/7 (1) (4866 2—3)

E d y k t.

Józefa Bojeżuk z Szulhanówki uznana marnotrawną. Kuratorem Wasył Bojeżuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, dnia 2 marca 1907.

L. cz. L. 9/7 (5) P. 119/7 (4901)

E d y k t.

Za umysłową chorobą uznano Esterę Diene Banner w Kozowie.

Kuratorem jej ustanowiono Wolfa Bannera w Kozowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 3 czerwca 1907.

L. cz. P. III. 83/7 (4897)

E d y k t.

Itta z Felsztynów Bergmanowa z Buczacza uznana umysłowo chorą.

Kurator Zachlet Hersas.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 12 czerwca 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Ltab. 378/7 (4891 3—3)

E d y k t.

Wskutek prośby Karola i Magdaleny Kaczmarezyków zezwolił c. k. sąd obwodowy w Wadowicach uchwałą z dnia 8 czerwca 1907 Ltab. 378 na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego w myśl § 118 ust. lip. co do wierzytelności w kwocie 250 złr. m. k. w pożyczki 1 karty ciężarów wykazu hipotecznego l. 150 ks. gr. gm. Wadowice na podstawie ugody sądowej z 26 maja 1896 L. 893 na rzecz Maryanny Sieber wpisanej. Wzywa się przeto wszystkich, którzyby do tej wierzytelności jakie prawa sobie rościli, aby najpóźniej do dnia 16 czerwca 1908 r. w tutejszym sądzie prawa te zgłosili, w przeciwnym razie po upływie rzeczzonego terminu na ponowne żądanie, wpis prawa zastawu dla tej wierzytelności za umorzony uznany zostanie i wykreślenie tegoż dozwolone będzie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 8 czerwca 1907.

L. cz. C. I. 181/7 (3) (4989)

E d y k t.

Przeciw Wawrzyńcowi Hołdysowi z Łaskówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Dynowie pozew o 360 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na 28 czerwca 1907 o 8 rano sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Wawrzyńca Hołdysa ustawia się pana Teodora Pawluka c. k. notariusza w Dynowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wawrzyńca Hołdysa w rzeczzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dynów, dnia 15 czerwca 1907.

L. cz. C. II. 171/7 (1) (5016)

E d y k t.

Przeciw Janowi Kozie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzesku przez Władysława Golińskiego pozew o 340 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 czerwca 1907 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Kozy ustanawia się pana dr. Parwiego, adwokata w Brzesku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Kozy w rzeczzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzesko, dnia 13 czerwca 1907.

L. cz. C. I. 101/7 (4995)

E d y k t.

Przeciw Michałowi Krawcowi, z Wietlina którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radymnie przez nielektich Wasyła Pazię Hrycia, Ilka i Mikołaja Krawców pozew o własność pb. 525 i 526 oraz pg. 590, 595, 596, 3610, 3611, 3612, 3613, 3614, 4206 i 4302 gm. Wietlin.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28

czerwca 1907 godzina 9 przed południem do tego sądu biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Senka Muszkę w Wietlinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.

Radymno, dnia 8 czerwca 1907.

L. cz. C. I. 93/7 (4) (4997)

E d y k t.

Oleksie Bobilakowi w jego sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Szczercu przeciw Iwanowi i Kaście Bobilak w Dmytrzu o naruszenie współposiadania pare. bud. lk. 233 gminy katastr. Dmytrze ma być doręczoną uchwałą z dnia 10 kwietnia 1907 liczbą czynności C. I. 93/7, którą wyznaczono rozprawę na 18 kwietnia 1907.

Ponieważ wiadomo, gdzie Oleksa Bobilak przebywa ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Dmytra Magoły z Dmytrza.

Tenże kurator zastępywać będzie Oleksę Bobilak w rzeczzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Szczercze, dnia 18 kwietnia 1907.

L. cz. C. I. 163/7 (1) (4986)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Danyłowi Wołowin z Czerniowa wniósł Fischel Jampel jako cesjonariusz Wasyła Kułyka pozew o 820 koron.

Ustna rozprawa wyznaczona na 28 czerwca 1907 godzina 10 przed południem.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Danyły Wołowina kuratorem Wp. Jan Wewiórski c. k. notaryusz w Bursztynie zastępywać go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki osobiście lub przez pełnomocnika w sądzie się nie zgłosi.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.

Bursztyn, dnia 8 czerwca 1907.

L. cz. C. II. 263/7 (1) (4991)

Przeciw Matejowi Kopecza z Lipny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Petra Gybę z Czarnego pozew 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego Mateja Kopeczy ustanawia się pana dr. Sterna adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 7 czerwca 1907.

L. cz. C. II. 261/7 (1) (4990)

Przeciw Matejowi Kopecza z Lipny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Iwana Połesza z Lipny pozew o 404 kor. 70 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 czerwca 1907 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Mateja Kopeczy ustanawia się pana dr. Sterna adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 7 czerwca 1907.

L. cz. C. II. 200/7 (2) (4993)

E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Jana Madeja, oraz przeciw Józefowi Madejowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Walentego Madeja w Pławie pozew o zeznanie deklaracji zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin na dzień 25 czerwca 1907 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej ś. p. Jana Madeja i Józefa Madeja ustanowia się pana dr. Franciszka Dzierżyńskiego adwokata w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową ś. p. Jana Madeja oraz Józefa Madeja w rzeczzonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 18 czerwca 1907.

Spadki.

L. cz. IV. 888/63. (4902 2—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Lutowskich podaje do wiadomości, że dnia 16 lipca 1887 zmarła Anna Brus w Wołosatach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej.

Sąd nieznając pobytu Iwana Brusa, syna Jewki, wzywa go, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wymienionego, zgłosił się w tym sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem przez głowę swej matki Jewki z Brusów Senycz, zmarłej w Wołosatach dnia 13 sierpnia 1889, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkowy byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Hawryłem Brusem recte Senyczem, dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowska, dnia 8 maja 1907.

L. cz. A. 1/7 (6) (4903 2—3)

E d y k t.

zwołania wierzycieli spadku.

C. k. sąd w Lutowskich wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensję do spadku po zmarłym dnia 23 grudnia 1906 we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Meilechu Roth, dzierżawcy dóbr w Skorodnem, aby celem wykazania i udowodnienia roszczeń swoich stawili się w tym sądzie w dniu 10 lipca 1907 o godz. 10 przed południem, lub do tego czasu prośbę swoją na piśmie wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, nie przysługiwałoby im żadne prawo do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpanym został, prócz o tyle, o ile im służy prawo zastawu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowska, dnia 20 kwietnia 1907.

L. cz. A. VI. 141/7 (4) (4892 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział VI. w Tarnopolu podaje do wiadomości, iż dnia 23 lutego 1907 zmarł Hipolit Wodziński w Tarnopolu, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, aby w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swoimi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenia się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adwokat dr. Blaustein ustanowiony został za kuratora spuścizny, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicami i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostanie Skarbowi Państwu, jako dobro bezdziedziczne wydany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 22 kwietnia 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 496 pojed. XVII 16/94 (4813)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Pinkus Weinmann“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Hotel i restauracya.

Skutkiem śmierci właściciela firmy.

Dzień wpisu: 1 czerwca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 31 maja 1907.

L. cz. Firm. 547 Stow. II. 11/12 (4825)

O b w i e s z c z e n i e.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Trembowli, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków dnia 7 kwietnia 1907 w miejsce ustępujących Franciszka Kopeczyńskiego: zastępcy przełożonego zarządu Franciszka Szczepańskiego i Ludwika Polakowskiego członków zarządu, wybrani zostali dotychczasowy członek zarządu Paweł Szczepański zastępcą przełożonego zarządu, Franciszek Kopeczyński członkiem zarządu, Franciszek Szczepański ponownie członkiem zarządu i Michał Kosowski, właściciel gruntu w Trembowli, członkiem zarządu.

C. k. sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 18 maja 1907.

L. cz. Firm. 111/7 Rg. A. 14 (4918)
Do rejestru handlowego Odd. A. wpisano.
Siedziba firmy: Nowy Sącz.
Brzmienie firmy i przedmiot przedsiębiorstwa: Apteka pod białym orłem A. Jarosza w Nowym Sączu.
Właściciel: Antoni Jarosz.
Podpis firmy: Pod wyciśniętym pieczęcią brzmieniem firmy własnoręcznie cały podpis właściciela.
Dzień wpisu: 30 maja 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 25 maja 1907.

L. cz. Firm. 136/7 (4888)
C. k. Sąd obwodowy Odd. IV. jako handlowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że na walnym zebraniu członków stowarzyszenia „Lemkiński Bank w Nowym Sączu, Spółka kredytowa z ograniczoną poręką” w dniu 25 marca 1907 odbytem wybrano Włodzimierza Łukacza c. k. geometrę ewidencyjnego w Nowym Sączu dotychczasowego zastępcę dyrektora dyrektorem kasyerem, a zastępcami dyrektorów Michała Kubiłowicza c. k. ad junkta podatkowego i Jana Dragana kancelistę c. k. kolei państwowej obu w Nowym Sączu.
Nowy Sącz, dnia 8 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 103/7 stow. II. 1621 (4818)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów.
Brzmienie firmy: Kasa pożyczkowa im. Jana Kilińskiego w Stanisławowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną (dwukrotną) poręką.
Data statutu: 31 października 1906.
Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie zarobku i gospodarstwa przez: a) podanie im sposobności do eromadzenia zaoszczędzonych kwot, a tem samem ożywienie ducha pracowitości i oszczędności, b) udzielanie członkom na umiarkowany procent potrzebnej im kwoty w gospodarstwie, rzemiośle i handlu gotówki w formie pożyczek.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekeya: Feliks Antoni Majer, Bronisław Hołdowicz, Marian Kopezyński jako członkowie, a Władysław Hilezer i Stanisław Jurkiewicz jako zastępcy członków.
Podpis firmy (F. Z.) następuje ważnie przez dwóch członków dyrekeyi, którzy pod firmą stowarzyszenia położą swe podpisy.
Ogłoszenia przez okólnik, wywieśzenie w lokalu stowarzyszenia i Towarz. katol. rękod. polskich im. J. Kilińskiego oraz w czasopiśmie miejscowem.
Udział członków: wynosi 25 kor.
Odpowiedzialność: wynosi kwotę równającą się dwukrotnej wysokości udziału.
Data wpisu: 22 marca 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 22 marca 1907.

L. cz. Firm. 118/7 stow. II. 39 (4919)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Brzeszcze (poczta Jawiszowice).
Brzmienie firmy: Polska Spółka spożywcza stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Data statutu: 25 maja 1907 roku.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom po niskich cenach artykułów spożywczych i domowego użytku, dobrej jakości, bądźto przez spółkę wytworzonych, bądźże od osób trzecich nabytych.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekeya: Wybrana zostanie przez walne zgromadzenie w trzy dni po zarejestrowaniu stowarzyszenia.
Podpis firmy (F. Z.) Firmę podpisują kierownik mianowany przez radę nadzorczą i kierownik wybrany przez walne zgromadzenie w danej chwili urzędujący.
Ogłoszenia przez przybicie na drzwiach sklepu spółki i innych miejscach widocznych.
Udziały członków: 10 koron wynosi udział każdego członka.
Odpowiedzialność: dwukrotną wysokością udziału.
Data wpisu: 11 czerwca 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 7 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 283/7 stow. V. 14 (4858)
Obwieszczenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 28 maja 1907 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie stowarzyszenia: „Towarzystwo kupieckie kredytowe dla handlu i przemysłu w Przemyślu,

stow. zarejestr. z ogr. poręką” 28 kwietnia 1907 odbyte wybrało członkami dyrekeyi Herscha Neumana i Wolfa Tuchmana kupców w Przemyślu, w miejsce ustępujących Józefa Franka i Hirscha Hirschfelda.
Przemyśl, dnia 10 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 487 Stow. III. 144 (4810)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Uście solne.
Brzmienie firmy: „Spółka rolnicza w Uściu solnem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką”.
Data statutu: Uście solne dnia 5 lutego 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne spieniężanie produktów rolniczych, wytwarzanych we własnych gospodarstwach członków jako też wspólne nabywanie artykułów potrzebnych członkom do prowadzenia gospodarstwa rolnego przy pomocy odpowiednich urzędów technicznych i handlowych.
Czas trwania Spółki jest nieograniczony.
Zarząd składa się z trzech członków: przewodniczącego, jednego zastępcy i sekretarza.
Zarząd ten stanowią: Aleksander Gadowski nauczyciel w Uściu solnem jako przewodniczący, Andrzej Rzepka rolnik w Uściu solnem jako zastępca przewodniczącego i Paweł Niewolak rolnik w Uściu solnem jako sekretarz.
Podpis firmy: Firmę Spółki przez kogokolwiek wypisaną lub wydrukowaną pod-

pisuje zawsze dwóch których kolwiek członków zarządu.
Ogłoszenia spółki umieszczane będą na tablicy przed jej lokalem się znajdującą a w razie potrzeby także w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanem przez Patronat.
Udziały członków wynoszą po 2 korony. Każdy członek może mieć dowolną ilość udziałów.
Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółki rozciąga się do dziesięciokrotnej kwoty deklarowanych udziałów.
Data wpisu: 1 czerwca 1907.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 31 maja 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg			D'o Lwowa			Pociąg			Ze Lwowa		
posp.	osob.	przych. o g.	Na dworze główny:			posp.	osob.	odeh. o g.	Z dworca głównego:		
12-20	—	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Wrochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.			12-45	—	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Koernyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jassa, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).		
2-31	—	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jassa, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).			2-51	—	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Kőrösmező, Kałusza, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.		
—	5-50	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimsa, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jassa, Krosna, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).			—	3-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonice, Chabówki, Mieleca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimsa.		
—	—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.			—	6-00	—	do Sambora, Sianek.		
—	7-10	—	z Rawy ruskiej, Sokala.			—	6-10	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kőrösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.		
—	7-20	—	z Podwoleczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.			—	6-12	—	do Rawy ruskiej, Sokala.		
—	7-25	—	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyce, N. Sącza przez Tarnów.			—	6-20	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.		
—	7-29	—	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.			—	6-58	—	do Jaworowa.		
—	8-00	—	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.			—	7-30	—	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.		
—	8-05	—	z Iztkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowice, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.			8-25	—	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).		
—	8-22	—	z Jaworowa.			—	8-40	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonice, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września włącznie) Wieliczki, Oświęcimsa, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września włącznie).		
8-55	—	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagorza, Chyrowa.			—	10-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.		
—	9-45	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagorza, Chyrowa (p. Przemyśl).			—	11-05	—	do Podwoleczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.		
—	10-05	—	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Kőrösmező.			1-55	—	—	do Bełcza, Sokala, Lubaczowa.		
—	10-30	—	z Sianek, Sambora.			—	2-17	—	do Iekan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kőrösmező, Koernania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.		
—	11-50	—	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Koehawiny.			—	2-36	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.		
—	12-00	—	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.			—	2-45	—	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.		
—	12-40	—	z Sokala, Rawy ruskiej.			—	—	—	do Kołomyi, Żydaczowa.		
1-30	—	—	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.			—	4-05	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jassa, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.		
—	1-10	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jassa, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonice, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).			—	4-30	—	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).		
—	1-55	—	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jassa, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.			—	5-50	—	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.		
2-16	—	—	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.			—	—	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimsa.		
2-25	—	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koernania, Nowosielicy (p. Zuczke), Serethu, Radowice, Berhomethu, Suczawy.			—	6-15	—	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.		
—	3-51	—	z Tueli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.			—	6-30	—	do Jaworowa.		
—	3-55	—	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowice.			7-05	—	—	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.		
—	4-50	—	z Bełcza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.			—	7-10	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyce, Budapesztu (przez Tarnów).		
—	5-00	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimsa, Suchy, Koernyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).			—	7-20	—	do Rawy ruskiej, Sokala.		
—	5-25	—	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.			—	10-40	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).		
—	5-40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Koernyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września włącznie), N. Sącza (p. Tarnów), Jassa, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Chyrowa (p. Przemyśl).			—	10-51	—	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.		
—	9-00	—	z Iekan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Kőrösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.			—	11-00	—	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jassa, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.		
—	9-20	—	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jassa, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.			—	11-15	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jassa, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.		
—	9-50	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimsa, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jassa, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).			—	—	—	do Podwoleczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.		
—	10-30	—	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.			—	11-30	—	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.		
—	10-50	—	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Koehawiny.								

Pociągi lokalne.

z Brzechowie (od 5 maja do 29 września włącznie) 3-25, 5-30 po połud. i 8-20 wieczór; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 1-46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedziele i rz. k. święta) 10-05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września włącznie w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9-35 wieczór.	Do Brzechowie (od 5 maja do 29 września włącznie) 2-28, 3-45, 5-45, po południu; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 12-41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedziele i rz. k. święta) 9-05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września włącznie w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8-34 wieczór.
z Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie) 1-15 po połud. i 9-25 wieczór; (od 12 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 10-10 wieczór.	Do Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie) 9-15 przed połudn., i 3-35 po połudn.; (od 12 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 1-35 po połudn.
z Szezerca od 26 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta o 9-40 wieczór.	Do Szezerca 10-45 przed poł. (od 26 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta).
z Lubienia od 12 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta o 11-50 wieczór.	Do Lubienia 2-10 po połudn. (od 12 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta).

Na dworze „Podzamcze“:			Z dworca „Podzamcze“:		
—	7-01	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	—	6-35	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11-40	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.	—	11-03	Podwoleczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2-00	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.	2-33	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5-15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.	—	7-24	Podwoleczysk.
—	10-12	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.	—	11-35	Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informację zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych ndziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasieckich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacje
domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Centralne OGRZEWANIE wszelkich systemów i WENTYLACJE

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitum 3 halerzy, tłustym
petitum 4 halerzy.

Młody pomocnik kancelaryjny z ładnym
pismem, pisze również na maszynie, poszukuje
zaraz posady. Zgłoszenia pod „Piłny” poste restante
Skalat

2 pokoje kawalerskie frontowe na
1 piętrze od
1 lipca do wynajęcia, ul. Hoffmana 14.

Osoba starsza inteligentna szuka posady do
opieki starszej słabowitej pani i zajęcia się go-
spodarstwem domowym, lub panny służącej z doskona-
łą krawieczyzną. Tychanowicz, Lewandówka Nr. 5
dla Maryi, Lwów.

Okazyja! Pozostałe towary z dawnego lokalu
i kofdry po kor. 4, 7 i 9, wełniane
i kłotowe po kor. 10, 12, 14, 16, 20 do kor. 30, je-
dwadnie atlasowe po kor. 22, 28, 30 i wyżej. Ogromny
wybór materij meblowych, dywanów, chodników,
portier, firanek, kap na łóżka i t. p. ŁOZKA ze-
lazne od najtańszych. Kompletne SYPIALNIE, JA-
DALNIE i MEBLE SALONOWE polecają J. SCHU-
STER i K. TOCZYŃSKI Lwów, ul. Trzeciego Maja
liczba 5.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią her-
bata Congo K. 3-20, Souchong K. 4-—, Sou-
chong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8-— za
pół kłgr. poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble” Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

ważny od 1 maja 1907

KURIER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) kombino-
wane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszyst-
kich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60
i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj
w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpo-
wiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak:
Biaritz, Fiume (Abbazy), Wenecji (Lido), Triestu, Capri, Ne-
apolu, Nizzei, Florencji, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezna, Lipska, Berlina, Bremy, Ham-
burga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową
lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron
zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprzywilejowany

Urząd Zastawniczy „MONS PIUS”
we Lwowie ul. Skarbkowska l. 12

podaje do publicznej wiadomości,

że zastawy, a mianowicie: **złote**
i srebrne klejnoty, przyjęte
w czasie od dnia 1 marca do końca
kwietnia 1906 od Nr. 2584 do Nr.
5156 zostaną dnia 5 lipca 1907 od
godz. 9—1 w południe przez publi-
czną licytację (w myśl § 17 Statutu
n.) najwięcej dającemu za gotówkę
sprzedane.

UWAGA. W dniu licytacji wykupna, ani
prolongat, nie przyjmuje się.

KONKURS.

Kasyno wojskowo-urzędnicze w Złoczowie przedsięwzięło częściową re-
konstrukcję własnego budynku parteru i wybudowania pierwszego piętra ze
salą balową kosztem 36.000 koron.

Przejrzenie szczegółowych planów i bliższe wskazówki udziela Wydział
Kasyna przez inżyniera Roberta Goebela w Złoczowie.

Termin zgłoszenia upływa z dniem 1 lipca b. r. do godz. 12 w południe.

Powtórne Walne Zgromadzenie

przymusowej Kasy chorych majstrów przy Stowarzyszeniu przemysłowem krawców i ku-
śnierzy, które się odbędzie we wtorek, dnia 25 czerwca 1907 o godzinie 8 wieczorem
w Izbie rękodzielniczej, w ratuszu II. p.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Przełożenstwa.
3. Rachunki za rok 1906, z wnioskiem o udzielenie absolutorium.
4. Uchwalenie budżetu.
5. Wybór 3 członków do Wydziału nadzorczego.
6. Sprawa Sądu polubownego.
7. Wnioski członków.

STANISŁAW BEŁTOWSKI, prezes.

UWAGA. Zgromadzenie to jako powtórnie zwołane odbędzie się przy jakimkolwiek
komplecie.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe,
wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORY-
STYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE,
przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na
prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

1907.

Rok IX.

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik literacko-muzyczny

poświęcony cenniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich
i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: klasyczne, salowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek
oraz muzyka dla młodzieży i dzieci.

Każdy utwór drukuje się w oddzielnej okładce.

W dziale literackim liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi kwartalnie 4 K., półrocznie 8 K., rocznie 16 K.

Premia dla rocznych abonentów:

a) Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, wartości rb. 1 kop. 25, albo za pół ceny t. j. za rb. 1
kop. 50 SZYNNĄ METODĘ LESZETYCKIEGO
(Na przesyłkę premium kop. 30.)

b) Jako nadzwyczajne premium przeznacza się

PIANINO do wyboru z fabryk krajowych w cenie 450 rubli

dla każdego tysiąca abonentów.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego trzy ostatnie cyfry będą odpowiadały takimże cyfrom
głównej wygranej 188 loterii królestwa Polskiego (losowanie w czerwcu 1907 roku).

Kwity abonentom zamiejscowym będą wysyłane wprost przez księgarnie, gdzie wnieśli pieniądze.

Adres redakcyi: Warszawa, Warecka 15.

Redaktor i wydawca Leon Chojceki.

Agencja na Galicyę we Lwowie u St. Sokołowskiego
Pasaż Hausmana 9.